Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 26 CZERWCA 1934 NR. 173

Rozprawa w mieszkaniu dr. Nuessenfelda

Przewodniczący sądu dr. Krupinski zaniemógł

Kraków, 25 czerwca:

W procesie **morderców służącej Garncarzówny** miała się odbyć w poniedziałek, dnia 25 bm. wizja sądowa w miejscu zbrodni, to znaczy w mieszkaniu dr. Nuessenfelda, przy ul. Potockiego 12. Dokonania naoczni sądowej domagał się obrońca Dońca, dr. Hofmokl-Ostrowski, oraz obrońca Schenkirzyka, adwokat Aschenbrenner. Trybunał powziął postanowienie przeprowadzenia wizji, a to celem wyjaśnienia roli każdego z oskarżonych w uduszeniu Garncarzówny i zrekonstruowania przebiegu całej zbrodni.

W sobotę o godz. 18 do mieszkania dr. Nuessenfelda udał się cały trybunał, mianowicie przewodniczący dr. Krupiński, wotanci dr. Stuhr i dr. Ostręga wraz z sędzią śledczym Zacharskim i prokuratorem Boryczką dla przygotowania naoczni, by mogła ona odbyć się w tych samych warunkach rozstawienia mebli i sprzętów, jak to było w dniu 14 maja br., kiedy podstępnie wdarł się do mieszkania lekarza Doniec, a za nim Schenkirzyk i Bobrzecki.

Wizja jednak jeszcze się nie odbyła. Przysięgłym, którzy stawili się w komplecie, oświadczył wotant sędzia Stuhr, że przewodniczący zaniemógł, a dalszy ciąg procesu odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm..

Tymczasem już niemal od godziny 8 na ul. Potockiego przed domem, w którym mieszkał dr. Nuessenfeld, **gromadziły się tłumy ciekawych,** żądnych zobaczenia morderców. Gdy ktoś przyniósł oczekującym wiadomość, że wizja w poniedziałek nie odbędzie się, nie chciano wierzyć i długo jeszcze oczekiwano ukazania się karetki więziennej z Dońcem, Schenkirzykiem i Bobrzeckim.

Przypomnieć trzeba, że **Doniec zrzuca winę zamordowania służącej na swych obu wspólników, natomiast Schenkirzyk i Bobrzecki nie przyznają się wcale do winy.** Doniec twierdzi, że służącą dusił głównie Schenkirzyk, a chałatem dusił ją jeszcze po Schenkirzyku Bobrzecki, który zarazem **wystrzelił do dającej ostatnie oznaki życia służącej, lecz nabój nie wypalił.** Schenkirzyk służącą, będącą w agonji, **miał uderzyć pięścią w głowę.** Schenkirzyk twierdzi, że wogóle nie tknął się służącej, a Bobrzecki przyznaje się jedynie do tego, że przyniósł chałat i rzucił go na twarz powalonej na ziemię służącej, trzymanej przez Dońca.

Jeden z funkcjonarjuszy policji, przesłuchiwany w roli świadka w sali sądowej, zaznaszył, że **Doniec niewątpliwie brał udział w morderstwie, bowiem cały czas był przy służącej,** ale i dwaj jego wspólnicy przyczynili się w ten lub inny bezpośredni sposób do śmierci Garncarzówny. Że fakt, podany przez Dońca, iż Bobrzecki strzelał do Garncarzówny, jest prawdziwy, świadczy okoliczność, że **znaleziono obok służącej nabój rewolwerowy, niewypał.** Bobrzecki tłumaczy się, że to tak przypadkowo zarepetował broń i wtedy wypadł mu nabój z rewolweru. Znak iglicy na łusce naboju tłumaczy Bobrzecki tem, że w rewolwerze miał same kule niewypały. Wizja lokalna ma właśnie ustalić, jakie czynności poszczególni z oskarżonych wykonali na wstępie swej zbrodni, to znaczy przy unieszkodliwianiu jedynego świadka ich zamiarów rabunkowych służącej Garncarzówny. (pa)



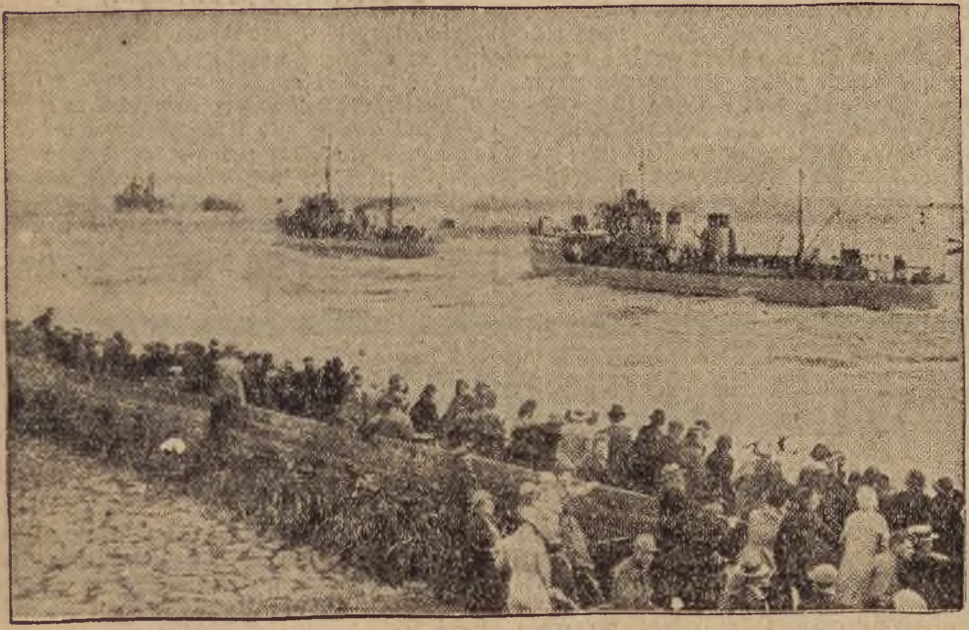
Obraz spustoszenia, spowodowanego orkanami, powodzią i obsuwaniem się ziemi na San Salwador w Środkowej Ameryce.

Wielka rocznica w lotnictwie

25-letnia rocznica przelotu kanału La Manche

Paryż, 25 czerwca.

25-letnia rocznica pierwszego przelotu lotnika francuskiego Bleriota nad kanałem La Manche była w środę uroczyście obchodzona przez garden party, wydane przez francuskiego ministra lotnictwa generała Denain na lotnisku Buc koło Wersalu. W uroczystości wziął udział angielski minister lotnictwa lord Londonderry bawiący przejazdem w Paryżu, oraz szef sekcji obrony lotniczej w angielskiem ministerstwie wojny. Ponadto zjawiła się eskadra angielskich samolotów myśliwskich. Samolot, na którym Bleriot w roku 1909 przeleciał przez kanał, został sprowadzony z muzeum i ustawiony na lotnisku. Generał Denain w przemówieniu swem podkreślił zasługi Bleriota, poczem lotnicy angielscy i francuscy wykonali szereg lotów pokazowych. Na zakończenie uroczystości odbyła się przed trybuną prezydenta Lebruna defilada 100 francuskich samolotów wojskowych.



Eskadra holenderskiej floty wojennej, w skład której wchodzą: pancernik „Herzog Hendrik", kontrtorpedowiec „Ewertsen", trzy torpedowce oraz dwie łodzie podwodne, wyruszyła onegdaj z holenderskiego portu wojennego w Helder (rycina), by się udać na ćwiczenia morskie na Bałtyku.

P. Janusz Jędrzejewicz

wystąpił z Kościoła katolickiego

Katolicka Agencja Prasowa podaje:

Jesteśmy głęboko zasmuceni, jako Polacy-katolicy, dowiedziawszy się z pism codziennych („Gazeta Polska" z dn. 23 czerwca b. r.), że pan Janusz Jędrzejewicz, który do niedawna piastował wysoki urząd w Polsce i dziś jeszcze jest na widowni politycznej, wyrzekł się wiary swych ojców i rozwiódł się z dotychczasową prawowitą małżonką, aby pojąć inną.

Krwawa zemsta braci Szymańskich

z Krotoszyna

Swego przeciwnika zamordowali tępem narzędziem

Poznań, 25 czerwca.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wydarzył się w Krotoszynie krwawy akt zemsty, **który zakończył się śmiercią Jana Kostki, zam. w Krotoszynie.**

Kostka od dłuższego czasu miał pewne porachunki z braćmi Szymańskimi, którzy w towarzystwie jeszcze jednego osobnika **napadli znienacka na Kostkę i zadali mu tępem narzędziem szereg ciężkich ran, które spowodowały śmierć.**

Policja aresztowała sprawców ohydnej zbrodni.

13-letni hitlerowiec odgrażał się nożem

70-letniej staruszce

Gdańsk, 25 czerwca.

Przed sądem w Gdańsku stawała 76-letnia właścicielka „Schweizergarten" ze Starego Szotlandu, ponieważ uderzyła rzekomo w twarz **13-letniego hitlerowca,** który odgrażał się jej sztyletem, jakie teraz młodzież hitlerowska nosi. Chodziło o to, że chłopiec przechodził przez jej grunt i właścicielka na to pozwolić nie chciała, ponieważ dzieci przez jej grunt zaczęły torować sobie drogę. Dalej zarzucano oskarżonej, że **szczuła chłopca psem.** Sąd jednakowoż, że wina oskarżonej **nie została udowodniona** i dochodzenie sądowe z powodu drobnostkowości sprawy umorzył, **znosząc zarazem nakaz karny, jaki oskarżona poprzednio otrzymała.**

Akademickie obozy pracy w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W okręgu Halle-Merseburg zorganizowano specjalne ochotnicze obozy pracy przeznaczone dla młodzieży akademickiej. Służba w tych obozach pracy trwać ma jeden rok.

Pracownicy zakładów przemysłowych na Śląsku

protestują przeciw obniżce płac

W związku z czwartkowem orzeczeniem komisji arbitrażowej w Katowicach o 8 procentowej obniżce płac pracowników umysłowych przemysłu górnośląskiego oraz z wyznaczona na dzień dzisiejszy audjencją delegacji związków pracowniczych u Min. Opieki Społecznej pracownicy prawie wszystkich zakładów przemysłowych na G. Śląsku wystosowali do rządu depesze, protestujące przeciw krzywdzącemu ich orzeczeniu komisji arbitrażowej.

Pozatem odbył się na Śląsku szereg zebrań urzędniczych, m. in. na kop. „Anna" (w Rybnickiem). gdzie podjęto energiczny protest przeciw planowanej obniżce.

Pracownicy wyrażają nadzieję, że czynniki rządowe nie dopuszczą do dalszej obniżki płac, tembardziej, że dotychczas jeszcze w przemyśle nie zostały wpłacone ostatnie raty pożyczki narodowej. Płatność bowiem ostatniej raty przypada na koniec września br. Zatem ewentualna dyskusja na temat zmiany, obowiązującej obecnie taryfy płac pracowników umysłowych mogłaby być podjęta najwcześniej dopiero po załatwieniu ostatniej raty, tj. w październiku br.

Wreszcie wyrażają pracownicy przekonanie, że sprawą tą winna zainteresować się gruntownie Nadzwyczajna Komisja Arbitrażowa, albowiem zwyczajna komisja przy wydaniu swego orzeczenia widocznie nie wzięła pod uwagę tego faktu, iż pracownicy do tej pory jeszcze spłacają ostatnie raty pożyczki narodowej.

Wtorek
26
Czerwca
1934

Dziś: Jana i Pawła br.
Jutro: Władyst. kr.
Wschód słońca: g. 3 m. 38
Zachód: g. 20 m. 27
Długość dnia: g. 16 m. 49

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Kobieta Orchidea". **Casino:** „Sobowtór" i pogrzeb ś. p. min. Pierackiego. **Colosseum:** „Bracia Karamazow". **Palace:** „Wyspa zatraconych dusz". **Rialto:** „Csibi" i pogrzeb śp. min. Pierackiego. **Union:** „Wielka klatka".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Rendez-vous w Wiedniu" i „Nie jestem aniołem". **Colosseum:** „Córka skazańca" i „Nibelungi".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Pałac: „Chicago Dillinger". **Apollo:** „Czeluskin".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: wyświetla od niedzieli do wtorku, 3 lipca br. „Niewidzialny człowiek".

RADJO.

ŚRODA, 27 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6,40 Gimnastyka. 6,55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Płyty. 13,05 Zespół salonowy. 14,15 Cedula Giełdy w Katowicach. 16,00 Płyty. 17,00 Pogawędka dla dzieci p. t. „Jurek dostał flower". 17,15 Pieśni. 17,35 Recital fortepianowy. 18,15 Koncert kameralny. 18,45 „O kulturze dnia powszedniego". 19,00 Władysław Miedniak: Gawęda wędkarska. 19,15 Recital śpiewaczy Elżbiety Jelimcewej. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,12 Muzyka lekka. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,12 Recital śpiewaczy. 21,30 „Współczesna literatura fortepianowa" w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 22,15 „Trzy listy prababki" — opowiadanie obyczajowe Zygmunta Bartkiewicza (W-wa). 22,30 Muzyka taneczna. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— ZAMÓWIENIA RZĄDOWE NA ŚLĄSKU Ministerstwo Komunikacji zamówiło ostatnio w fabryce śrub w Siemianowicach „Fitzner" 72.000 sztuk haków, 115.000 skrętów za sumę 53.000 zł., a hucie „Królewskiej" skrętów do szyn 94.000 sztuk za sumę 41.000 zł. i obręczy wagonowych 300 ton za 241.000 zł.

— CICHA OKRADŁA GLACĘ. Dn. 23 bm. bawił w Katowicach obywatel łańcucki, Franciszek Glaca, który zaznajomił się w jednym z kabaretów z niejaką Marją Cichą z Katowic, Słowackiego 15. Po zwiedzeniu kilku lokalów **Cicha skradła Gl. 3.000 zł. i wyjechała w... „nieznane".** Gospodyni oświadczyła C., że bawić będzie w **Zakopanem, Bielsku lub Szczyrku.** Gl., dowiedziawszy się o tem, rozchorował się.

— PORADY DLA TURYSTÓW. Zarząd Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Sekcja Wysokogórska, pragnąc przyjść z pomocą turystom, zamierzającym odbywać wycieczki w Tatry, zorganizował dla nich **stałe godziny porad w zakresie marszrut tatrzańskich, ekwipunku i techniki** wycieczkowania. Porady te będą udzielane w lokalu P. T. T., ul. Pocztowa 16, I p. we wtorki od godz. 18 do 19 i w piątki od godz. 19 do 20. Udzielać ich będą wytrawni tatermicy. W interesie własnym winni taternicy korzystać jaknajszerzej z tej bezinteresownej pomocy.

— POCIĄG DODATKOWY NA „ŚWIĘTO MORZA" W GDYNI. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach donosi, że stosownie do zarządzenia Min. Kom. pociąg dodatkowy na „Święto Morza" wyjeżdżający z Katowic w czwartek, dnia 28 czerwca o godzinie 15.13, wracać będzie z Gdyni o jedną dobę później, t. j. dopiero w niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 15,41 z przyjazdem do Katowic w poniedziałek, dnia 2 lipca o 5.58.

— BUTELKĄ BRATU ROZBIŁ SZCZĘKĘ. Dn. 23 bm. po południu w mieszkaniu Ćmieluchów na kolonji Zuzanny 1, podczas bójki między braćmi Ćm., Paweł Ćmieluch uderzył brata Romana tak silnie butelką w twarz, że rozbił mu górną szczękę. Rannego odstawiono do szpitala.

— POLICJA MIEJSKA W TARN. GÓRACH zawiadamia, że tygodn. targ czwartkowy przełożony został z czwartku, dnia 28-go na środę, dnia 27 bm. z uwagi na przyjazd J. E. ks. biskupa dr. Bromboszcza w tym dniu do Tarnowskich. (Pi)

— OSOBISTE. W środę, dnia 27 bm. obchodzi 78-lecie znany i poważany obywatel Rojcy, p. Kapusta Piotr. Solenizantowi składają w tym dniu życzenia znajomi, koledzy, przyjaciele i Stow. Mężów. „Ad multos annos!". (Pi)

— ODPUST W BUKOWIE. W dniu 9 lipca ub. roku przeżywała nasza mała wioska nadodrzańska niecodzienną uroczystość, a mianowicie poświęcenie nowowybudowanego kościoła. W niedzielę zaś, dnia 1 lipca br. odbędzie się doroczny odpust i to na uroczystość patronki nowego kościoła: Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Robotnicy z kop. „Florentyny" u p. Wicewojew. Śl.

interwenjowali w sprawie zwolnień

W dniu 25 bm. p. wicewojewoda śląski, dr. Saloni, przyjął delegację robotników z Siemianowic z burm. **Popkiem,** posłem **Sosińskim** oraz **sekr. gen. Ch. Z. Z. p. Hankiem** na czele. Delegacja ta interwenjowała w sprawie **wypowiedzenia 60 pochodzącym z Siemianowic, a przeniesionym w ub. roku z unieruchomionej kop. „Ficinus' na kop. „Florentyna"** w **Łagiewnikach robotnikom.** W miejsce tych robotników **kop. „Florentyna"** pod **naciskiem nacz. gminy w Łagiewnikach p. Rybarza, zamierza przyjąć robotników z Łagiewnik, co stoi w sprzeczności z układem, zawartym u komisarza demobilizacyjnego w ub. r.** po unieruchomieniu kop. „Ficinus".

Delegacja przedstawiła p. wicewojewodzie, że, **o ile kop. „Florentyna" ma obecnie większe zamówienia i może więcej wydobywać, to tylko dzięki temu, że część wydobycia dawniejszego z kop. „Ficinus" została przekazana kop. „Florentyna".**

P. wicewojewoda przyrzekł, że **sprawą tą się zainteresuje i, że porozumie się w tej sprawie z star. Szalińskim.**

Wielki plan robót publicznych

w Zawierciu

Uchwalony w ostatnim czasie przez Radę Przyboczną Miasta Zawiercia — dodatkowy budżet nadzwyczajny na rok 1934-35 przedstawia się w sumie globalnej **zł. 1.295.110, gr. 40.**

Budżet przewiduje przeprowadzenie robót: **w majątku komunalnym:** 1) rozbudowa wodociągów, 2) budowę stajni i wozowni przy ul. Paderewskiego (domy miejskie), 3) budowę targowicy i hal targowych, 4) uruchomienie cegielni na Wierzkach.

Pozatem przewiduje projekt: 1) ułożenie płyt betonowych na chodnikach ulic: Nowy Rynek, Kupieckiej i Piaskowej, 2) Zbudowanie mostu żelazo-betonowego na rzece Warcie na ulicy Kasprowicza o rozpiętości **1000 mtr.** 3) Budowę ulic: Parkowej, Klonowej, Brzozowej. 4) **Przebudowę** ulic Kopalnianej, Słowackiego i Królowej Jadwigi, 3) **Kapitalny remont** ulicy Paderewskiego przez wyłożenie kamienia dostarczonym od Państw. Kamieniołomów w Zagnańsku 6) Budowę ulicy Sądowej i Narutowicza, 7) **Częściową kanalizację** ul. Górnośląskiej, 8) Budowę tunelu pod przejazdem oklejowym gdy fabryce Tow. Akc. „Zawiercie".

Również projektowane są pomiary wstępne miasta, oraz wykończenie **budynki szkoły średniej**, budowa szkoły powszechnej nr. 3, budowa kolektora pod tunelem, dalsza rozbudowa plantacyj miejskich, budowa kiosku w parku miejskim, budowa koszar dla odz. konnego policji państwowej w Zawierciu przy ul Kopalnianej, budowa odcinka kolejowego Zawiercie — Pręba

Opracowany preliminarz budżetowy na pokrycie tych wydatków przewiduje zaciągnięcie pożyczek od Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy w Kielcach i na sumę **zł. 1.270.110, i 40 gr.**

Ogólnie, jak dotychczas to roboty publiczne w Zawiercią osiągnęły już około 30 proc. swej realizacji.

Obecnie przy robotach publicznych zatrudnia się 1.460 osób, które pracują 5 dni w tygodniu po 6 godz., z płacą od 1,50 zł. do 3 zł. dziennie.

Roboty prowadzone będą do tego czasu, jak wystarczą dotacje władz nadzorczych.

(H. U.)

Tegoroczne Święto Morza w Katowicach

będzie nader uroczyście obchodzone

Uroczysty program Święta Morza w **Katowicach** ustalony przez Miejski Komitet Wykonawczy przedstawia się następująco.

Dnia 28 b. m. Koncerty orkiestr: a) wojskowej na Rynku od godz. 19,30—20,30, b) policyjnej na drapaczu chmur od 20,00—21,00, c) kolejowej na Placu Miarki od 19,30—20,30, d) pocztowej na Placu Wolności od 20,00—21,00.

W ciągu popołudnia **dekoracja miasta przez: a)** wywieszenie chorągwi na gmachach urzędowych i domach prywatnych, b) udekorowanie okien, okien wystawowych, bram i balkonów chorągiewkami, sygnałówkami i lamjonami L. M. K. zielenią oraz modelami okrętów, c) zaopatrzenie tramwajów, autobusów i innych pojazdów w chorągiewki L. M. K.

Wieczorem **wianki Oddziału L.M.K. w Zawodziu** w „Dolinie 3-ch Stawów" **i L. M. K. w Brynowie** na stawie Hohenlohego, połączone z pokazami pływackiemi. Godz. 21.00: Palenie ogni w **Brynowie, Załęskiej Hałdzie i Ligocie.**

Dnia 29 b. m. godz. 7,40: Zbiórka na Rynku Związku b. Marynarzy, członków L.M.K., delegacji stowarzyszeń i organizacyj do podniesienia bandery. **Godz. 8,00:** Podniesienie bandery przy dźwiękach hymnu L.M.K. w wykonaniu orkiestry policyjnej. Następnie pochód **na Plac Wolności** i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca, przy dźwiękach hymnu narodowego. Rozpoczęcie zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, która trwa cały dzień. **Godz. 9,30:** Msza św. polowa **przed gmachem Województwa Śląskiego** z okolicznem kazaniem, ze współudziałem chóru „Echo" i orkiestry wojskowej. **W razie niepogody nabożeństwo w kościele garnizonowym.** Po nabożeństwie przejście na Rynek w 4-ch pochodach, różnemi trasami. **Godz. 10,00—11,00:** Rozrzucanie ulotek przez 2 awionetki Śląskiego Aeroklubu. **Godz. 11,00:** Przemówienie p. Komandora **Kosianowskiego** z Gdyni na Rynku i poświęcenie kajaków Pocztowego Koła Żeglarskiego P. P. W. i L. M. K. **Godz. 11,30:** Wyjazd sztafety motocyklowej Kolejowego Oddziału L.M.K. do Gdyni z bryłą węgla i drzewkiem z nad źródeł Wisły do zasadzenia w Gdyni w dniu 1. VII. 1934 r. **Godz. 12,00:** Hejnał „Bogarodzicy" z wieży kościoła garnizonowego. **Godz. 15,00:** Zawody pływackie w Miejskich Zakładach Kąpielowych na Buglowiźnie, urządzone staraniem śląskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego, łącznie z oddziałem L.M.K. w Brynowie. **Godz. 16,00—20,00:** Koncert orkiestry wojskowej na Buglowiźnie. **Godz. 16,00—18,00:** Koncert orkiestry kolejowej w Parku Kościuszki. **Godz. 17,00— 19,00:** Koncert orkiestry pocztowej w Parku Kościuszki. **Godz. 19,47:** Opuszczenie bandery na Rynku. **Godz. 20,00: Uroczysta akademja w Teatrze.**

Dnia 30 b. m. godz. 18,00: Wymarsz z przed lokalu L.M.K. ul. Plebiscytowa Nr. 1 delegacyj Związku b. Marynarzy, członków L. M. K., tow. Polek i in. organizacyj z wiankami na **Buglowiznę** — (orkiestra wojskowa). **Godz. 18,30:** Rozpoczęcie **uroczystości „Wianków" na Buglowiźnie.** Puszczanie wianków na wodę, przejażdżki łódkami, zapalanie ogni sztucznych, występy chóru kolejowego. koncert orkiestr, tańce i inne niespodzianki.

Program akademji morskiej w teatrze dn. 29 b. m. jest następujący: 1) Słowo wstępne — **Prezes A. Rostek,** 2) Hymn Ligi Morskiej i Kolonjalnej w wykonaniu orkiestry policyjnej, 3) Odczyt p. Komandora **Kosianowskiego** z Gdyni, 4) Występ chóru męskiego „Echo". Przerwa — koncert orkiestry policyjnej 5) Widowisko „Wesele Śląskie". Bilety wstępu od 50 gr. — 3.00 zł.

Postrzelony przez gajowego

Gajowy lasów majątku Ujazd, należących do p. Jałbrzykowskiego w pow. Krakowskim, Karol Bednarski, **postrzelił** niebezpiecznie w obydwie nogi mieszkańca wsi **Wielka Wieś,** pow. Olkuskiego, Wład. Tugasa.

Tugas znalazł się w lesie w pościgu za **złodziejami,** którzy skradli jego sąsiadowi, Indyce, **wszystkie poduszki i pierzyny.**

Postrzelonego niebezpiecznie Tugasa odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa. (o)

Mściwi awanturnicy

z pod Olkusza

Z powodu tego, że gospodarze Ciempkowie w Porąbce, pow. Olkuskiego, nie chcieli wpuścić na zabawę , jaka u nich się odbywała, **kilku awanturników z Porąbki,** ci roznieciili ogień obok **domu Ciempków,** powodując tem popłoch i **przerwanie zabawy.** Na domiar awanturnicy, którymi kierowali **Kiwiorowie** z Poręby, zaczęli okładać kamieniami i bić nożami Ciempków. W rezultacie Józefa i Wład. Ciempków z niebezpiecznemi ranami głowy, **przewieziono w poniedziałek do szpitala olkuskiego.** Szwagier ich, Żyła, lżej ranny, kuruje się w domu. (o)

Zasłabła z głodu

W ub. sobotę zasłabła nagle w magistracie w Król. Hucie 26-letnia Elfryda Orlik, żona bezrobotnego, zamieszkała w Król. Hucie przy ul. Szpitalnej 4. Nieszczęśliwą przewieziono **natychmiast do szpitala.** Orlikowa zasłabła na skutek ogólnego wycieńczenia. (ok)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Otchłań życia". **Palace:** „Pat i Patachon jako kompozytorzy" i „Świat słucha".

CZELADŹ. Czary: „Nie damy ziemi skąd nasz ród" i „Kobieta i bestja".

DĄBROWA. Ars: „Kobiety wolą brutali". **Bajka:** „Zemsta doktora Fu-Manchu", „Na scenie" i „Chór kubańskich kozaków".

ZAWIERCIE. Stella: wyświetla film „Miłostki baletnicy".

— REDUKCJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH W ZAWIERCIU. Tymczasowy zarząd miasta Zawiercia z dniem dzisiejszym wymówił pracę 180 robotnikom zatrudnionym na robotach publicznych w Zawierciu. Wymówienia te tłumaczy się tem, iż w rodzinie redukowanych są inni członkowie rodziny, którzy uzyskali prace w zakładach przemysłowych, a tem samem mogą utrzymać rodzinę.

— O PŁACE U FITZNERA W DĄBROWIE W poniedziałek w fabryce Fitznera w Dąbrowie odbyła się konferencja z udziałem przedstawiciela inspektoratu pracy, na której omawiano na tle płac akordowych. Konferencja z powodu braku upełnomocnionego przedstawiciela fabryki nie dała rezultatu i odłożona została do 15 lipca. W międzyczasie kierownictwo fabryki przedstawi cennik płac akordowych.

— O CZYNSZ W BLOKACH. Mieszkańcy bloków, przy ul. Lwowskiej w Sosnowcu, żalą się na ogromnie wysoki czynsz mieszkaniowy. Skargi te są zupełnie uzasadnione, bo jeżeli się weźmie pod uwagę, że czynsz ustalany był przed dwoma laty i dotychczas mimo zapowiedzi obniżki, ani raz nie został zrewidowany, oraz, że w międzyczasie wszystko, a przedewszystkiem zarobki uległy poważnej obniżce, to skargi lokatorów i żądania obniżki są zupełnie zrozumiałe. Niejednokrotnie lokator 30 a nawet 40 proc. zarobku, zmuszony jest oddać na czynsz.

Robotnicy z Sosnowca wyjeżdżają zagranicę

studjować warunki pracy

W poniedziałek w fabryce Deichsla w Sosnowcu w obecności przedstawicieli związku **robotników,** zarządu fabryki, oraz inspektora pracy odbyła się konferencja, celem **zlikwidowania trwającego zatargu na tle płac.**

Dyrektor nie chciał zgodzić się na cofnięcie nowego, niższego cennika płac, a robotnicy też nie ustąpili, wobec czego konferencja **nie dała pozytywnego wyniku.**

Dyrektor zaproponował, ażeby **robotnicy na przeciąg tygodnia, lub dwuch przerwali strejk i podjęli pracę,** na starych warunkach, co uzależnione będzie od zgody ogólnego zebrania strejkujących, które odbyć się miało wieczorem.

Na konferencji dyr. Waserbergier wysunął **sensacyjny projekt,** przyjęty przez robotników, według którego jeszcze w bieżącym tygodniu **wyjedzie za granicę, delegacja robotników,** która w zagranicznych fabrykach zbada na miejscu i zapozna się z tamtejszemi warunkami **pracy i płac,** oraz wydajnością i urządzeniami.

Po powrocie delegacji odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której według przypuszczenia, dyr. W. **zostanie osiągnięte porozumienie**

Zajścia w Wielkim Chełmie przed sądem

Rozprawa obfitowała w momenty humorystyczne

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w ub. poniedziałek obywatele i obywatelki Wielkiego Chełmu, pow. Pszczyńskiego: **Piotr Koziołek, Paweł Radwański, Paweł Wadas, Józef Wojtaszczyk, Józef Ambrozik, Piotr Cyroń, Antoni Białoń, Jan Wieczorek, Franciszek Buchta, Regina Koziołkowa, Marta Lotkowa, Agnieszka Pyrcikówna, Julja Buchtówna.** Akt oskarżenia zarzucał wszystkim, że będąc pewnego dnia w tłumie przed urzędem gminnym w Wlk. Chełmie, nie reagowali **na trzykrotne wezwanie policji** i nie rozeszli się. Ponadto oskarżonemu Koziołkowi zarzuca się opór władzy, a osk. Radwańskiemu, Wadasowi, Wojtaszczykowi i Białoniowi — zniewagę policjantów w służbie.

W dniu 19 listopada 1933 r. przyjechał do Wielkiego Chełmu komendant posterunku w Imielinie wraz z dwomu funkcjonarjuszami policyjnymi, celem **przesłuchania tam kilku obywateli polskich, wogóle nie władających językiem niemieckim,** którzy wnieśli do Kurji Biskupiej w Katowicach **prośbę o zaprowadzenie w Wlk. Chełmie nabożeństw w języku niemieckim.** Nadmienić wypada, że nawet w czasie zaboru pruskiego w wiosce tej nie **odprawiano nabożeństw w języku niemieckim, gdyż żaden obywatel językiem** tym nie władał. W czasie przesłuchiwania jednego z mieszkańców Chełma członek Volksbundu Koziołek zabawiał się przy wódce w miejscowej restauracji. W pewnej chwili wywołał on bójkę i pobił niejakiego **Dłubisa, który udał się na skargę do policji.** Za nim podążył osk. Koziołek i wywołał awanturę, oraz zbiegowisko przed urzędem gminnym.

Wszyscy bowiem prawie obywatele pospieszyli przed gmach urzędu gminnego.

Policja, chcąc przytrzymać Koziołka, miała wiele kłopotu, gdyż ten kopał policjantów **i bił.** Gdy wreszcie Koziołka obezwładniono, tłum począł obrzucać gmach urzędu gminnego **kamieniami i jeden** z wywiadowców został dotkliwie ranny w twarz. W obronie własnej wywiadowca wystrzelił z rewolweru, na szczęście **jednak nikogo nie ranił.** Na wezwanie policji tłum nie reagował i nie rozchodził się, a oskarżona Regina Koziołkowa, **siostra przytrzymanego, pospieszyła do domu, skąd zabrała dzieci aresztowanego i zaprowadziła je do urzędu gminnego, pozostawiła je tam ze słowami:** „Macie starego Hitlera, to weźcie sobie też i młode Hitlery“, ku strapieniu naczelnika gminy.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie poczuwali, twierdząc, że byli tylko mimowolnymi świadkami zajścia, zaś oskarżony **Koziołek częściowo zasłaniał się pijaństwem.** Rozprawa ta obfitowała w wiele momentów humorystycznych, gdyż oskarżeni za wszelką cenę starali się sądowi wytłumaczyć, że świadkowie **mówią nieprawdę i stale im grozili doniesieniem o krzywoprzysięstwo.**

Sąd po naradzie skazał wszystkich oskarżonych za branie udziału w zbiegowisku na tydzień **więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata,** a oprócz tego oskarżonego Koziołka na **4 tygodnie więzienia za opór władzy.** Oskarżonemu Wadasowi sąd kary nie zawiesił, gdyż był on już w bież. roku karany za prowokację. Po rozprawie oskarżone kobiety wywołały na sali rozpraw awanturę ze świadkami, a następnie **wybuchnęły spazmatycznym płaczem** i już spokojnie pojechały do domu, nie **zapowiedziawszy nawet apelacji.** (s)



Monopol zbożowy w Czechosłowacji

Ministerstwo rolnictwa Czechosłowacji przygotowało projekt monopolu zbożowego. Ma być powołana do życia instytucja p. t. „Państwowe Towarzystwo Zbożowe“, któremu ma przysługiwać wyłączne prawo kupna zbóż i pasz, importu, eksportu, przemiału oraz sprzedaży jego produktów na rynku wewnętrznym. Producenci i kupcy mogą sprzedawać zboże wyłącznie Towarzystwu lub za jego pośrednictwem.

Utopił się w studni

Wczesnym rankiem ubiegłej niedzieli wpadł do głębokiej na 170 cm. studni 2-letni chłopiec, syn górnika Benedykt Kaluszek z Niewiadomia, powiat Rybnik. Nieszczęśliwe dziecko utonęło. Wszelka pomoc ze strony rodziców okazała się daremna i niezwłocznie przybyły na miejsce lekarz dr. Niebroj z Niedobczyć, mógł jedynie skonstatować zgon malca. Jak dochodzenia wykazały, winę wypadku ponosi właścicielka domu, telefonistka Franciszka Górnikówna, która nie dopilnowała należytego zabezpieczenia nowo wybudowanej studni. Sporządzono doniesienie karne. (R)

Ponure odkrycie bezrobotnych w biedaszybie

pod Mikołowem

W ub. poniedziałek o godz. 11 dokonano strasznego odkrycia na terenie dzikich szybików, położonych na t. zw. „Białce“ pod Mikołowem.

Kilku bezrobotnych spuściło się do jednego z biedaszybów i natknęło się w pewnej chwili na podejrzany przedmiot.

Po bliższych oględzinach bezrobotni stwierdzili, iż znaleźli martwe ciało noworodka. Przerażeni powiadomili o swem odkryciu posterunek policji w Mikołowie. Zwłoki odstawiono do kostnicy zakładu św. Józefa w Mikołowie. (ok)

Dwie ofiary katastrofy górniczej w Dąbrowie

Z trzech odkopanych górników jeden żyje

Katastrofa górnicza w podziemiach kop. **„Reden“** w Dąbrowie pociągnęła za sobą **dwie ofiary życia ludzkiego.**

Robotnicy z kolumny ratunkowej jeszcze w niedzielę o godz. 18,30 zdołali dotrzeć do trzeciego z zasypanych **Kudry, który niestety dawno już zmarł** z ciężkich ran, odniesionych przy waleniu się stropu. Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto na powierzchnię, umieszczając je w kostnicy. W nocy **zmarł również w szpitalu górnik Kopeć,** pierwszy z uratowanych.

Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek **silnego zatrucia organizmu gazami.**

W poniedziałek nastąpiła sekcja zwłok tragicznie zmarłych, a we wtorek prawdopodobnie odbędzie się pogrzeb. Przedstawiciel urzędu górniczego bada przyczynę katastrofy.

Ponowny protest ks. Pszczyńskiego w Genewie

Prasa niemiecka donosi, że ks. Pszczyński złożył w Genewie ponowny protest w związku z tem, że w dniu 20 bm. **władze skarbowe nadesłały mu nakaz uiszczenia w ciągu 9 dni 4,1 miljonów zł. tytułem podatku.** Chodzi tu w tym wypadku o podatek majątkowy za posiadłości, znajdujące się **po stronie niemieckiej Śląska.**

Bez przepustki do Brna

Śląska Straż Graniczna stwierdziła wypadek nadużycia przepustki turystycznej. Niejaki Izrael Halpern z Krakowa **przekroczył granicę polsko-czechosłowacką na podstawie przepustki tatrzańskiej i udał się do Brna, gdzie złożył egzamin inżynierski na tamt. politechnice,** poczem powrócił. Sprawa została skierowana do sądu.

Ciekawy proces w sądzie kupieckim

200 robotników skarży hutę Królewską o urlopy

Sąd kupiecki **w Król. Hucie rozpatrywał 18 sporów między kupcami a personelem przedsiębiorstw handlowych o niestosowanie się pracodawców do zbiorowej taryfy płac, wskutek czego pracownicy otrzymali zarobki mniejsze o około 15 tys. zł. W wyniku rozprawy w większości wypadków zawarto ugodę, kilka spraw odroczono.**

W najbliższym czasie **odbędzie się w Sądzie przemysłowym rozprawa między zarządem Huty Królewskiej a 200 robotnikami o nieudzielanie robotnikom urlopów wypoczynkowych.** Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie wśród robotników.

Ujęcie konkurenta mennicy państwowej

Niespodziewany wynik rewizji w Katowicach

Dnia 23 bm. wieczorem funkcjonarjusze Śl. Straży Granicznej i Policji przeprowadzili w mieszkaniu przemytnika **Wilhelma Piotrowskiego w Kończycach** (pow. Katowicki) nagłą rewizję, podczas której **znaleziono w skrzyni pod łóżkiem ukryte formy z gipsu, służące do podrabiania monet złotowych i 50-groszówek.** Poza tem znaleziono materjały do odlewania fałszywych monet.

W toku śledztwa w tej sprawie tłumaczył się Piotrowski, że **dotychczas jeszcze fałszywych pieniędzy nie wyrabiał, lecz nosił się z zamiarem fałszowania monet,** zakupiwszy w tym celu od nieznanego osobnika potrzebne do tego formy i narzędzia.

Materjał wybuchowy w piecu

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach

W ub. sobotę wydarzył się w mieszkaniu Franciszka Zafrela w Ruptawie, pow. Rybnickiego, wypadek, który **na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.**

W chwili mianowicie podpalania ognia w piecu domowym, **nastąpił nagle gwałtowny wybuch, wskutek czego piec został zupełnie zniszczony, a pozatem uszkodzony został sufit i okna w mieszkaniu.**

Wybuch nastąpił **prawdopodobnie wskutek zapalenia się materjału wybuchowego, znajdującego się między węglem, pochodzącym z kop. „Rymera“ w Niedobczycach.**

Poszkodowany bowiem twierdzi, **że tuż przed napaleniem w piecu i nałożeniem węgla piec był gruntownie oczyszczony z resztek popiołu.** Dochodzenia policji w tej sprawie nie dały dotychczas konkretnego wyniku. (r)

Niespokojni sekwestratorzy skarbowi

W przypadkowym przejeździe przez Sowice w powiecie Tarnogórskim sprawozdawca nasz spostrzegł zbiegowisko, które miało miejsce w sobotę około godz. 12 przed ogrodem letniskowym „Zacisze“, własnością p. Antoniego Franza. Zaciekawiony niezwykłem widowiskiem, sprawozdawca nasz począł wypytywać o przyczynę. Był nią fakt, że na dwóch dużych platformach załadowano całkowite urządzenie lokalu i ogrodu letniskowego, które zajęli sekwestratorzy skarbowi z tytułu zaległych podatków. Zajęte przedmioty odwożono do magazynu w Tarnowskich Górach, gdzie mają zostać zlicytowane.

Nie byłoby to nic dziwnego, bo w obecnych czasach takie „fantowanie“ zdarza się dość często i nasz sprawozdawca był świadkiem wielu innych podobnych widowisk. **Ale w Sowicach wydarzyło mu się coś niezwykłego, co ilustruje swobodę obywatelską.**

Zaledwie bowiem nasz sprawozdawca doszedł do grupy ludzi i począł wypytywać „co właściwie się stało“, jeden z sekwestratorów Urzędu Skarbowego z Tarnowskich Gór, dobiegł do niego, zaczął wykrzykiwać **„przychodzi pan nas szpiegować“,** a wreszcie zażądał kategorycznie, by nasz sprawozdawca mu się wylegitymował. Gdy sprawozdawca nasz odmówił wylegitymowania się urzędnikowi, który nie ma do tego najmniejszego prawa, wówczas **przywołano asystującego egzekucji st. przodownika,** który z kolei przystąpił do legitymowania naszego sprawozdawcy. Na pytanie naszego sprawozdawcy, co za powody skłaniają przedstawiciela władzy do legitymowania go, **„sprytny“ policjant odpowiedział: „policja właśnie szuka takiego osobnika jak pan“** (chciał może powiedzieć „podobnego osobnika“). Na takie dictum, nie pozostało naszemu sprawozdawcy nic innego, **jak okazać legitymację.**

Wprawdzie na tem nic nie stracił, ale sam fakt postępowania policjanta rzuca **snop światła na wolność osobistą obywateli w Polsce.** (n)

„Tragedja ucznia piekarskiego“

Pod powyższym tytułem podaliśmy przed kilku dniami wiadomość o zaginięciu ucznia piekarskiego, zatrudnionego u mistrza piekarskiego Żydka w Rydułtowach. Nieszczęśliwy chłopiec Wilhelm Zientek, podał w zaląconej do kosza z bułkami kartce, wystosowanej do mistrza, **że idzie się utopić.** Wszelkie poszukiwania spełzły na niczem, a dopiero w ubiegłą sobotę przytrzymano uciekiniera w gminie Malinka, pow. Bielsko, i odstawiono młodocianego niezadowoleńca do domu rodzicielskiego.

Przytrzymany podał jako dowód swej ucieczki, złe traktowanie przez majstra, u którego terminował. (R)

Fatalny strzał z fuzji myśliwskiej

18-letni robotnik mimowoli zabił kolegę

Dnia 23 bm. w domu rodzicielskim w **Czyżowicach,** pow. Rybnik, 18-letni uczeń murarski Alfred **Szkatuła został zastrzelony przez 18-letniego robotnika, Alfreda Zająca.** Obaj młodzieńcy, **nie wiedząc, że broń jest nabita i odbezpieczona, zajęci byli oglądaniem fuzji myśliwskiej.** W chwili, gdy śp. Szk. zamierzał odebrać fuzję z rąk Zająca, padł nagle **strzał i śp. Szk. padł, śmiertelnie rażony, na ziemię, wyzionąwszy na miejscu ducha.**

Jak się okazało, fuzja była własnością ojca tragicznie zmarłego, który trzymał ją w domu bez zezwolenia władz. Zając, przesłuchany przez policję, opisał całe zajście, twierdząc **że nie wiedzieli oni o tem, iż broń była nabita.** Sprawa zajęła się prokuratorja, która prowadzi dalsze dochodzenia. (r)

NARZECZONA SKAZAŃCA

147)

— I ja także! — odrzekł Marillac po cichu. — Jeżeli zobaczę Marcela... zginął!

Były to dwa szatany, czatujące na swą ofiarę!

Marillac pozostał w bliskości starych, wielkich drzew przy drodze, wiodącej do zamku, książę tymczasem udał się do parku, który przylegał do lasu i podobnież jak ogród był nieco opuszczony, wyglądał dziko.

W parku panowała ciemność wieczorna. Tylko w niektórych miejscach do których dochodziło światło księżyca, było widniej.

Beaufort zbliżył się do stawu. W pobliżu znajdowała się altana, otoczona drzewami jaśminowemi, w pośród których stała ławka kamienna.

Miejsce to było niegdyś ulubionem Serafiny.

Książę wszedł do altany.

Czekał czas jakiś, gdy nagle po drugiej stronie dostrzegł coś poruszającego się między drzewami.

Zerwał się, nie było to złudzeniem. Ktoś zbliżał się do stawu. Wzrok Beauforta wytężony był w to miejsce. Wyszedł z altany.

Postaci, która się zbliżała, nie można było poznać. W miejscu tem promienie księżyca walczyły z cieniem, rzucanym przez liście.

Nagle wydało się księciu, że postać ma na sobie białą suknię. Zdawała się zbliżać do altany.

Beaufort poszedł naprzeciw niej. Gdy ją zobaczył wyraźniej, gdy światło księżyca padło na nią... drgnął.

Twarz jego zachmurzyła się... cofnął się przerażony... Postać, którą zobaczył, miała blade lica Serafiny!

Byłoż to widmo nocy? Czy piekło z nim igrało?

Z szeroko rozwartemi oczyma patrzał na zbliżającą się, która go spostrzegła i na chwilę stanęła jak zdrętwiała.

Blada twarz biało odzianej postaci przybrała wyraz przerażenia.

Tak przez chwilę stali naprzeciw siebie nieporuszeni.

Książę jednak zapanował nad sobą.

— Kto jesteś ty, co tutaj chodzisz po nocy? — zawołał. — Serafina nie żyje! Któż więc jesteś?

Biała postać nie odpowiedziała. Poszła dalej, zwracając się w miejsce ocienione.

Książę pochwycił pistolet.

— Stój i odpowiedz! — zawołał. — Duchów niema! Któż jesteś, nocne widziadło?

Postać oddaliła się.

— Do wszystkich szatanów nie ujdziesz mi! — krzyknął książę, podnosząc pistolet.

W tej samej chwili rozległ się wystrzał, którego odgłos głucho i strasznie rozległ się po parku.

Gęsta chmura dymu zasłoniła księciu widok. Postąpił kilka kroków, aby zobaczyć, czy trafił.

Białej postaci widać nie było.

Dziki szyderczy śmiech przebiegł wargi czerwonego szatana, trzymającego w ręku wystrzelony pistolet. Był pewnym, że postać upadła. Przebiegł szybko do drzew i szukał wzrokiem dokoła.

Postaci widać nie było. Znikła.

Nagle Beaufort drgnął... inny wystrzał rozległ się w oddaleniu.

Książę powiedział sobie, że Marillac strzelał do tej postaci i może trafił.

— — — — — — — — — — — — — —

Musimy teraz opuścić księcia na chwilę i zobaczyć, co się tymczasem działo w zamku.

Ponieważ było już późno, król z Binetem udał się prosto do swoich pokoi. Marceli także poszedł do zajmowanego przez siebie apartamentu.

Wkrótce usłyszał pukanie do drzwi. Wyszedł do przedpokoju i otworzył.

Była to stara Manon z załamanemi rozpaczliwie rękami. Twarz jej wyrażała śmiertelną trwogę. Z przestrachu zaledwie mogła mówić.

— Cóż się stało, dobra kobieto? — zapytał Marceli.

— Wszystko przepadło! Najświętsza Panno Marjo! — jękała stara Manon. — Ah, ratuj mnie pan, panie markizie!

— Cóż mogę dla was uczynić?

— Ah! Co za nieszczęście! Chora uciekła!

— Uciekła? — zapytał Marceli. — Zamykaliście ją dobrze!

— Wstała w gorączce i uciekła przez okno! Niema jej! Przypłacę życiem to nieszczęście!

— Chora nie może być tak daleko, dobra kobieto! Pomogę wam jej szukać! — odpowiedział Marceli, biorąc



— Stój i odpowiedz! — zawołał książę

kapelusz.

Zeszedł na dół ze starą Manon, która wzięła ze sobą światło.

— Pan markiz mnie nie zdradzi? — szepnęła stara.

— Bądźcie spokojni! Dochowam waszej tajemnicy! Dogonimy chorą i sprowadzimy tu pocichu.

Wyszli.

— Idźcie do ogrodu i parku! — rzekł. — Ja pójdę tą drogą pod drzewami.

Stara Manon uległa woli Marcelego i drżąc z przestrachu poszła do parku.

Marceli poszedł drogą, upatrując wszędzie chorej. Księżyc miejscami oświecał drogę.

Wtem w oddaleniu rozległ się strzał.

Marceli drgnął. Co to było? Kto mógł strzelać w parku?

Zaledwie jednak uszedł kilka kroków dalej, nie spostrzegł ani chorej, ani żadnej żywej duszy, gdy na boku w gęstwinie dało się słyszeć odwodzenie kurka i zaraz potem padł strzał drugi, ten który usłyszał książę.

Marceli się zachwiał... czuł, że był trafiony... nim jednak zdołał wymówić słowo, utracił przytomność i upadł.

Chodząca po parku zdjęta przerażeniem Manon słyszała strzały, nie mogła jednak pojąć co się stało, lękała się tylko, że dwaj strzelcy zapewne jeszcze nie wrócili do zamku.

Nagle spostrzegła szybko pomiędzy drzewami przemykającą się białą postać. Była to chora wymawiająca półgłosem nie mające związku wyrazy.

Stara Manon ucieszona, że ją znalazła, pośpieszyła do niej, odprowadziła do zamku i nakłoniła, żeby położyła się do łóżka.

Tymczasem Marillac spotkał w parku księcia.

— Stało się! rzekł po cichu.

— Jakto, więc go... — zapytał Beaufort niespokojnie.

— Dostrzegłem Marcela i zastrzeliłem!

— Gdzież jest? Co się z nim stało?

— Leży martwy na drodze. Ani pisnął!

— Nareszcie! — zawołał Beaufort. — Dobryś strzelec, Marillac! Jestem z ciebie zadowolony! Chodź!

Czerwony szatan i nędzny jego pomocnik poszli przez park, oddalając się coraz bardziej od zamku i po godzinie może przybyli do powozu.

— Marceli mi groził i przysięgał zemstę! — zawołał Beaufort trumfująco. — Teraz skończony z nim rachunek! Już nie opuści zamku Sarbonne!

Wsiedli do powozu i pojechali do Paryża.

W zamku tylko stary leśniczy Bertrand usłyszał w oddaleniu głucho rozlegające się strzały. Król i Binet, śpiący w innym pawilonie, nic nie słyszeli.

Bertrand poszedł do strzelców, którzy już położyli się spać, a że byli zmęczeni, zasnęli zaraz.

Stary leśniczy obudził ich.

Dwaj strzelcy zerwali się szybko.

— Nie słyszeliście wystrzałów? — zawołał Bertrand. — Śpicie doprawdy jak niedźwiedzie.

— Wystrzałów?... Nie słyszeliśmy panie Bertrandzie! — odpowiedzieli strzelcy, chwytając za kapelusze i strzelby, ponieważ pokładli się spać w ubraniu, ażeby być w pogotowiu na każde zawołanie.

— Wystrzelono dwa razy! Chodźcie! Musimy zobaczyć, co się tam dzieje! — zarządził leśniczy.

— Któż tu być może blisko zamku? — rzekł jeden ze strzelców.

— Może kto ze wsi poluje ukradkiem? — odpowiedział drugi.

— Zdawało mi się, że strzelano w parku, trzeba zatem wszystko przejrzeć dokładnie! — mówił stary leśniczy, który już włożył kapelusz i przewiesił strzelbę przez ramię, a następnie z obu strzelcami wyszedł małą boczną bramą prowadzącą prosto do parku. Panowała tam zupełna cisza.

Stara Manon ukryła już swoją chorą.

Trzej ludzie, obeznani z miejscowością, znający każdy jej punkt, zaczęli przeszukiwać park, do czego księżyc dopomagał im wiele. Każdy miał strzelbę gotową do wystrzału, niewiadomo bowiem było, co znajdą.

Obu młodym strzelcom zdawało się już, że stary strzelec przesłyszał się tylko, bo idąc coraz dalej, nie dostrzegli nic podejrzanego, gdy jeden z nich nagle zawołał:

— Co to było?... Jakiś jęk?

Drugi strzelec i leśniczy zaczęli się wsłuchiwać.

— Tak jest! — rzekli. — To stamtąd, od wielkiej drogi!

Wszyscy trzej zwrócili się w tym kierunku i najbliższą drogą przybyli na miejsce, z którego dochodziły jęki.

Wkrótce przeszli na drogę, idącą pod drzewami.

W niewielkiej odległości od nich coś zdawało się poruszać. Stary leśniczy poszedł w to miejsce z obydwoma strzelcami.

— To marchese! — zawołał leśniczy. — Święty Dominiku! Pan marchese jest raniony!

Marceli usiłował powstać, nie udało mu się to jednak i upadł znowu. Z rany w ramieniu płynęła krew.

Stary Bertrand schylił się do niego.

— Pana markiza postrzelono? — zawołał.

— Dobrze, żeście przyszli, panie leśniczy! — odrzekł Marceli. — Pomóżcie mi! Chciałbym powrócić do zamku.

— Ale jakże się to stało? — zapytał Bertrand.

— Nie wiem! Strzelono do mnie! Życzę sobie jednak, żeby najjaśniejszy pan nie dowiedział się o tym wypadku! — odpowiedział Marceli.

Bertrand i dwaj strzelcy dopomogli mu powstać.

— Nie róbcie dalszych poszukiwań — uspakajał ich Marceli. — Domyślam się już, co to było! Nie mówcie o tem.

— Musimy sprowadzić chirurga! — rzekł leśniczy.

— Nie będzie to potrzebne! Rana jest lekka, choć bolesna! — odpowiedział Marceli.

Przy pomocy trzech ludzi powrócił do zamku i udał się do swego pokoju. Tu trzeba było opatrzyć ranę. O doktorze Marceli słuchać nie chciał. Leśniczy musiał się poddać, chociaż był w trwodze o życie markiza.

CXII.
KRWAWY ODWET

Wicher wył koło starego, zrujnowanego klasztoru pod Passy.

Raul, syn starej Galkondy, siedział na zwalisku i rozmawiał sam z sobą, jak to było jego zwyczajem.

Stara siostrzenica margrabiny Brinvilliers stała na dole, w obszernej, sklepionej izbie przy ognisku, na którem palił się ogień i mieszała w kotle. Gotowała dla siebie i dla syna wieczerzę.

Nagle zapukano i w tejże chwili otworzyły się drzwi.

Dziewczyna z twarzą zasłoniętą gęstym welonem weszła szybko.

Stara Galkonda spojrzała na nią ze zdziwieniem.

— Któż to przychodzi tak późno? — zapytała, zdejmując rondel z ognia.

Wzięła zapalone łuczywo i świecąc niem jak pochodnią, postąpiła naprzeciw młodej dziewczyny, która już opuściła welon.

— Ah! to ty? — skrzywiła się stara. — A więc żyjesz jeszcze, serduszko?

Była to Róża Klaudyna. Weszła do starej Galkondy blada i zagniewana.

— Oszukaliście mnie! — zawołała. — To, coście mi sprzedali, jako truciznę margrabiny Brinvilliers, było nieszkodliwym sokiem! Nie skutkowało wcale.

— Nie skutkowało? — załamała ręce stara Galkonda. — Święta Genowefo! Cóż za twardą naturę musisz mieć serduszko, kiedy to nie poskutkowało!

— Popełniliście oszustwo! — powtórzyła z gniewem Róża Klaudyna.

— Dobrze się stało, serduszko! — rzekła stara, głaszcząc Różę. — Jakże bym ja cię pozbawiała twojego młodego życia? Przecież to byłoby grzechem! Domyślam się, czegoś chciała! Byłaś nieszczęśliwą w miłości! Pomyślałam więc sobie, że piękna dziewczyna znajdzie sobie nowego wielbiciela i byłoby jej szkoda...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wśród kowieńskich plotek

Podróż byłego premjera Prystora do Rygi, Tallina i Helsingforsu?

Z Rygi donoszą:

Według doniesień z Kowna b. premjer Prystor opuścić ma Litwę w poniedziałek lub wtorek. Według krążących w kołach politycznych pogłosek, p. Prystor nie uda się bezpośrednio do Warszawy, ale kolejno odwiedzi stolice państw bałtyckich, a mianowicie Talin, Rygę i Helsingfors.

Pobyt płk. Prystora w Kownie, we dług doniesień prasy litewskiej, stanowi największą sensację dnia. Każde pojawienie się b. premjera czy to na ulicy, czy w cukierni, przyciąga ogólną uwagę.

Po Kownie krąży masa najróżnorodniejszych plotek i wersyj o wyraźnym charakterze politycznym. Ogólnie uważa się tam przyjazd p. Prystora za oznakę przełomu w dotychczasowych stosunkach polsko-litewskich. Nawet urzędowa „Lietuwos Aidas" pisze m. in., że pobyt czołowego przedstawiciela kół politycznych polskich wywołał w społeczeństwie litewskiem ogromne zainteresowanie i szereg domysłów. Niektórzy sądzą, że przyjazd ten ma duże znaczenie, narazie jednak kończy „Lietuwos Aidas" — o rzeczywistem podłożu podróży tej nic niewiadomo.

Upoważnienie P. K. P. do tranzakcji hamulcami zespołowemi

Z Warszawy donoszą:

W Dzienniku Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Prezydenta R. P. z 9 czerwca br. upoważniające Polskie Koleje Państwowe do zaciągnięcia kredytu zagranicznego gotówkowo-towarowego w wysokości 4,800.000 funtów szterlingów na wprowadzenie do taboru kolejowego urządzeń hamulców zespołowych. Warunki zaciągnięcia kredytu dekret pozostawia, decyzji ministerstwa Komunikacji, zaznaczając tylko, że oprocentowanie nie może przekraczać 6 i pół proc. rocznie.

Wizyta min. Becka w Estonji

Z Warszawy donoszą:

Zapowiadana od dłuższego czasu wizyta polskiego ministra Becka w Estonji nastąpi już w lipcu br. Minister Beck uda się do Estonji około 30 lipca br.

Lynch!
8 białych aresztowano

Z Nowego Jorku donoszą:

W Manchester (Tennessee) na sali tańca pewien biały zaatakował bez przyczyny murzyna. Murzyn został porwany przez białych i wywieziony za miasto, gdzie go poddano strasznym torturom i zabito. Władze aresztowały 8 białych pod zarzutem udziału w straszliwym mordzie.

Najstarszy człowiek świata umiera

Stambuł, 25. 6.

Najstarszy człowiek świata Zaro Agha znajduje się w stanie beznadziejnym w szpitalu. Przy łóżku umierającego czuwa jego córka, która liczy 88 lat oraz jego dwunasta żona.

Pobyt gen. Debeney w Warszawie

Przed konferencjami w sprawie konwencji wojskowej

Z Warszawy donoszą:

Generł Debeney został w poniedziałek udekorowany przez inspektora armji generała Osińskiego złotym krzyżem zasługi, nadanym mu po raz pierwszy i drugi. W godzinach popołudniowych gen. Gąsiorowski podejmował gen. Debeney śniadaniem.

W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Warszawy ministra Piłsudskiego. Min. Piłsudski ma przeprowadzić z gen. Debeney szereg rozmów w sprawie polsko-francuskiej konwencji wojskowej.

Gen. Debeney złożył o godz. 1 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie udał się do Sztabu Głównego, gdzie udekorował szereg oficerów sztabowych krzyżami Legji Honorowej.

W godzinach popołudniowych szef sztabu generał Gąsiorowski, którego gościem jest generał Debeney, podejmował go śniadaniem.

Powrót min. Piłsudskiego

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek rano powrócił do Warszawy min. Józef Piłsudski.

Katastrofa kolejowa pod Paryżem

Z Paryża donoszą:

Poniedziałkowej nocy wydarzyła się koło stacji Houilles pod Paryżem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy w pełnym biegu najechał na idący z przeciwnej strony pociąg towarowy. Siła zderzenia była wielka. Kilka wagonów wykoleiło się. Liczba rannych wynosi 43 osoby. Stan trzech z nich jest bardzo ciężki. Wśród ciężko rannych znajdują się maszynista i palacz pociągu osobowego. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przywrócona po kilku godzinach. Według ostatnich doniesień, maszynista pociągu osobowego, który odniósł ciężkie rany, zmarł dzisiaj rano. Katastrofa mogła przybrać o wiele groźniejsze rozmiary, ponieważ w parę minut po wypadku miał przejeżdżać pociąg pospieszny Cherbourg — Paryż. Pociąg ten jednakże zdołano skierować na inny tor.

DALSZE NIEPOKOJE WE FRANCJI

Starcia w szeregu miejscowości

Z Paryża donoszą:

W niedzielę doszło w całym szeregu miejscowości do ostrych incydentów, spowodowanych ożywioną działalnością zwalczających się wzajemnie obozów politycznych.

W Lionie doszło do gwałtownych starć pomiędzy faszystami i członkami organizacyj lewicowych. Faszyści wtargnęli do gmachu dziennika „La Fleche" celem skonfiskowania leżących tam ulotek propagandowych. W czasie starcia kilkanaście osób odniosło rany.

W St. Germain w okolicy Paryża doszło do krwawej bójki pomiędzy rojalistami i komunistami. Na bulwarze Diderot wywiązała się bójka pomiędzy członkami organizacyj młodzieży patrjotycznej oraz socjalistami. W czasie tego starcia 27 osób zostało rannych.

W Lorient wydarzyły się krwawe zajścia pomiędzy socjalistami i narodową organizacją byłych uczestników wojny; 80 osób, w liczbie tej 20 policjantów zostało rannych. Policja zdołała opanować sytuację dopiero po ściągnięciu posiłków. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Anglja zwiększa zbrojenia lądowe

Temat rozmów z gen. Weygandem

Z Londynu donoszą:

„Daily Telegraph" donosi, że rząd angielski poza rozbudową lotnictwa i zwiększeniem ilości krążowników zamierza powiększyć swe zbrojenia lądowe.

Ta ostatnia sprawa jest przedmiotem obrad pomiędzy angielskiemi sferami wojskowemi, a gen. Weygandem. Anglja — podkreślają w sferach zbliżonych do rządu — musi się obronić nietylko przeciwko atakom powietrznym, lecz posiadać armję, którą można byłoby wysłać w razie wojny na kontynent europejski, aby uniemożliwić budowę nieprzyjacielskich baz samolotów w Belgji i Holandji.

Dziennik zaznacza również, że na przyszłorocznej konferencji morskiej rząd angielski wystąpi z żądaniem zwiększenia swych sił morskich, a w pierwszym rzędzie krążowników. Jest rzeczą niewątpliwą, że również Francja wystąpi z podobnemi żądaniami.

Ministrowi Barthou podczas jego podróży do Londynu będzie towarzyszył minister marynarki wojennej Pietri. Podczas rokowań przedwstępnych francusko-angielskich Francja sprecyzuje swe żądania, które będą polegały na zwiększeniu stanu liczebnego floty francuskiej oraz na odrzuceniu parytetu z Włochami.

Ks. Kard. Prymas Hlond w Monachjum

W niedzielę przybył do Monachjum Prymas Polski ks. kard. Hlond. Na dworcu oczekiwali minister Lisiewicz, nuncjusz papieski i prowincjał Salezjanów. Ks. kard. Hlond ma wizytować zakłady Salezjańskie, pozatem odwiedzi stary klasztor w Benediktbeuren i będzie obecny na widowiskach pasyjnych w Oberammergau.

Bunt na kanonierce kubańskiej

Z Londynu donoszą:

Według niesprawdzonych wiadomości, nadeszłych z Hawany, załoga kanonierki kubańskiej „Cuba", stojąca w porcie Trinidad, zbuntowała się, żądając ponownego obwołania prof. Gran San Martin prezydentem republiki kubańskiej. Rząd wysłał dwie eskadry lotnicze oraz oddziały wojskowe na miejsce wypadku, celem zlikwidowania rewolty marynarzy.

Niezwykły wypadek porwania

Z Nowego Jorku donoszą:

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia w związku z niecodziennym wypadkiem uprowadzenia. Pewien 17-letni młodzieniec nazwiskiem Jack Tuffmann od kilku dni zaginął. Według wiadomości, jakie otrzymała jego rodzina, młodzieniec został uprowadzony przez cztery zakochane w nim dziewczęta, które rzekomo ukrywają go w jednym z hoteli w okolicy Broadway'u.

Huragan nad Ameryką

Z Nowego Jorku donoszą:

Kilka stanów środkowo-zachodnich zostało nawiedzonych przez huragan o niezwykle gwałtownej sile. Według dotychczasowych informacyj 6 osób poniosło śmierć. Straty materjalne oceniane są na pół miljona dolarów. W kilku miastach wybuchły pożary na skutek krótkiego spięcia. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane na przestrzeni wielu mil.

TU WYCIĄĆ

Humor

PRASA KRYZYSOWA.

— Jak tam pańskie pismo?

— Słabiutko. Mam dotychczas pięćset ofert od literatów do współpracy, a dwudziestu abonentów.

NIE PATRJOTA

— Słyszałeś? Kacenstajn skończył samobójstwem.

— W jaki sposób?

— Otruł się kwasem pruskim.

— Gałgan. Żeby w czasie hitleryzmu używać do pozbawienia się życia wyrobów pruskich, trzeba być istotnie wyzutym z uczuć żydowsko-patrjotycznych

ILE RAZY WŁAŚCIWIE?

Milwaukee, Wis (Stany Zjedn.) — Ile razy stawałeś w sądzie oskarżony o pijaństwo?" — pytał sędzia Page, Stanisława Plichtę.

— Ja nie wiem, — od powiada oskarżony — może dwa lub trzy razy.

— Która liczba pewna, dwa czy trzy?

— Zdaje się, że więcej jak trzy razy... — odpowiedział Plichta.

— 408 —

— A gdzie my się znajdujemy? Chciałabym wysiąść w pierwszym porcie, w którym się zatrzymamy.

— To będzie niemożliwe! — odrzekła młoda kobieta. — Po pierwsze, płyniemy wprost do Anglji i nigdzie się nie zatrzymujemy po drodze, a powtóre, jak twierdzi doktór White, przed upływem tygodnia nie będzie pani mogła wstać z łóżka.

Olga zamyśliła się na chwilę nad swem niezwykłem położeniem, wreszcie ozwała się do służącej:

— Może pani zechce powiedzieć właścicielowi yachtu, że pragnęłabym mu podziękować za opiekę, którą mnie otoczył.

Kitty oddaliła się, by spełnić jej życzenie.

Olga nie miała wiele czasu na zastanawianie się nad tem, kto jest jej opiekunem, gdyż w małą chwilę potem ozwało się u drzwi pukanie.

Na jej trwożliwe: „Proszę", otworzyły się drzwi.

Olga pobladła jak ściana i spoglądała zdumiona na mężczyznę, który wszedł do jej kajuty z bukietem kwiatów w ręce.

Przecież to książę Newton, którego spotkała na placu Masseny!

Książe udając, że nie dostrzega jej pomieszania, podszedł do niej i skłoniwszy się jej uprzejmie, przypomniał się jej pamięci i przeprosił za ówczesne swoje niestosowne zachowanie się.

— Nie wspominajmy o owem spotkaniu, — rzekł z uśmiechem, — gdyż nie przynosi mi ono zaszczytu, muszę się jednak usprawiedliwić przed panią. Towarzyszka pani zrobiła tak na mnie, jak i na moim przyjacielu bardzo niekorzystne wraże-

— 405 —

da roztacza przed naszemi oczami cały swój blask, by nam uczynić tem trudniejsze pożegnanie z południem. Nie zapomnę nigdy dni, spędzonych na Riwjerze!

— I ja również, kochany Olivierze! — odpowiedział książę Newton, gdyż to on jechał ze swym sekretarzem. — Ale z innych powodów, niż ty...

Olivier uśmiechnął się dyskretnie.

— Zdaje mi się, że znam te powody. Ale właśnie ze względu na nie lepiej, że już opuszczamy te strony. Lękałem się, by milord nie zakochał się poważnie.

Młody książę westchnął.

— To się, niestety, już stało. Obraz tej pięknej Polki prześladuje mnie ustawicznie i jeszcze teraz zawróciłbym z drogi, by na nowo podjąć poszukiwania. Nie mogę jej zapomnieć i zdaje mi się, że nigdy nie zapomnę.

Chciał jeszcze coś mówić, ale w tejże chwili uwagę jego zwrócił jakiś przedmiot na drodze.

W pewnem oddaleniu leżała na środku szosy jakaś ciemna postać.

Nie trzeba było wcale upominać szofera, by stanął, gdy on sam, ujrzawszy niespodziewaną przeszkodę na drodze, zaczął hamować wóz.

Gdy automobil zatrzymał się obok Olgi, — gdyż to ona była, — obaj panowie wyskoczyli równocześnie z wozu.

Książę pierwszy podbiegł do niej, ale ponieważ głowa jej pochylona była na bok, nie mógł widzieć jej twarzy.

— Na Boga, cóż jej się stało? — zawołał, klękając obok niej. — Nieszczęśliwa żyje, tylko zdaje

Litewski lot okrężny nad Europą

Z Kowna donoszą: W poniedziałek rano odleciała z Kowna litewska eskadra wojskowa, mająca odbyć lot okrężny po Europie. Ekipa eskadry obejmuje 3 samoloty wojskowe. M. in. wystartował szef awjacji ppłk. inż. Gustajtis.

Zaraz po wystartowaniu z lotniska eskadry wojskowej do lotu okrężnego, zdarzył się wypadek lotniczy, który pociągnął za sobą śmierć lotnika Miszkenasa i rozbicie maszyny. Przyczyną wypadku było podobno wadliwe funkcjonowanie silnika.

Katastrofa samochodowa w Nadrenji

Z Berlina donoszą:

W Nadrenji wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa. Motocykl jadący z niezmierną szybkością, wpadł na samochód osobowy. Samochód został odrzucony i wpadł do rowu, gdzie się wywrócił kołami do góry. Wszystkich pasażerów odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Zuchwały napad bandycki

Z Texas donoszą o nowym śmiałym napadzie bandyckim. Czterech przestępców uprowadziło pewnego bankiera i sędziego, zwiedzających więzienia. Zakładnicy zostali wywiezieni samochodem do miejsca, oddalonego o 100 klm. od miasta. Uwolniono ich po zapłaceniu okupu.

Wybitny lotnik amerykański zginął w katastrofie

Z Patterson (Louisiana) donoszą o katastrofie samolotowej, której ofiarą padł znany lotnik amerykański James H. Wedell. Lotnik ten pobił światowy rekord szybkości lotu, robiąc 306 mil na godzinę. Wypadek wydarzył się podczas lotu próbnego. Samolot runął z wysokości 100 mtr. Wedell poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzysz jego odniósł ciężkie obrażenia.

Spadek zatrudnienia w przemyśle włókienniczym

Zatrudnienie w średnim przemyśle włókienniczym Łodzi w okresie czerwca wykazało znaczny spadek, pozostający w związku z okresem międzysezonowym w przemyśle. Według danych Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, w okresie czerwca czynnych było ogółem 87 fabryk, zatrudniających 8.162 robotników. Lwia część robotników średniego przemysłu pracowała na jedną tylko zmianę.

Natomiast zatrudnienie w wielkim przemyśle włókienniczym zarówno wełnianym jak i bawełnianym nie uległo ostatnio wydatniejszym zmianom. Znaczna ilość fabryk wielkiego przemysłu włókienniczego, które pracowały dotąd przez pełne 6 dni w tygodniu, przeszła ostatnio na pracę tylko przez 4 dni, aby uniknąć w ten sposób redukcji liczby zatrudnionych robotników. Sytuacja ta utrzyma się jeszcze przez okres lipca, poczem nastąpi stopniowy wzrost stanu zatrudnienia w związku ze zwiększeniem produkcji dla potrzeb sezonu zimowego.

Konsystorz nie będzie zwołany

Nominacje kardynałów narazie nieaktualne

Citta del Vaticano, 25. 6.

Wobec zbliżania się terminu wyjazdu Papieża do Castel Gandolfo, zwołanie konsystorza w najbliższych tygodniach uważać należy za rzecz mało prawdopodobną. W związku z tem sprawa mianowania nowych kardynałów nie jest aktualna. Przypomnieć należy, że jako kandydatów do purpury kardynalskiej wymieniano: mistrza dworu papieskiego msgr. Caccia Dominioni, asesora kongregacji św. officium ks. Canali, sekretarza kongregacji św. sakramentów msgr. Jorio, msgr. Bruno, ks. arcybiskupa Pizzardo, sekretarza kongregacji do spraw nadzwyczajnych przy sekretarzu stanu. Ponadto wymieniano nuncjuszów papieskich: arcybiskupa Cedeschini, nuncjusza w Madrycie, arcybiskupa Maglione — nuncjusza w Paryżu, arcybiskupa Sibilia — nuncjusza w Wiedniu i arcybiskupa Borgonghini — nuncjusza w Rzymie.

Olbrzymia manifestacja katolicka w Berlinie

60 tysięcy osób wzięło udział w uroczystościach diecezjalnych

Z Berlina donoszą:

W niedzielę odbyła się w Berlinie olbrzymia manifestacja ludności katolickiej, która obchodziła uroczyście poświęcenie diecezji berlińskiej. W obchodzie wzięło udział 60 tysięcy katolików, którzy przybyli z diecezji. Na uroczystości obecni byli oprócz biskupa berlińskiego oraz Nuncjusza papieskiego ministrowie Rzeszy, Schmidt oraz Elt v. Ruebenach. Przybyła również małżonka wicekanclerza v. Papena z synami. Na zakończenie uroczystości odbyło się ślubowanie zebranych tłumów, iż dochowają wierności Kościołowi katolickiemu ze względu na ataki „niewiernych“.

5 zabitych, 12 rannych

Samolot opadł na tłum publiczności

Z Białogrodu donoszą:

W czasie pokazu lotniczego w miejscowości Belize, jeden z samolotów prywatnych, biorących udział w zawodach, na skutek defektu motoru opadł prosto na publiczność przyglądającą się zawodom; 5 osób poniosło śmierć na miejscu, 12 jest ciężko rannych. Pilot odniół ciężkie rany.

Ilość urzędników w Polsce

Sześć procent całej ludności

Ilu mamy w Polsce urzędników? Preliminarz budżetowy na r. 1934-35 wymienia liczbę 321.669 wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, do czego dochodzi 144.058 pracowników P. K. P. Razem więc otrzymujemy 465.727. Dodając pracowników 3 banków i kilkunastu przedsiębiorstw państwowych, około 15.000 pracowników ubezpieczalni społecznych, oraz dwa razy tyle pracowników samorządowych, dochodzimy do liczby 500—520.000 osób. Co prawda w tej liczbie mieści się 61.456 wojskowych zawodowych i 5.571 ze Straży Granicznej; odejmując te dwie pozycje, zatrzymamy się na zaokrąglonej kwocie — 450.000 osób. Przy 4 osobach w rodzinie, społeczeństwo urzędnicze osiągnie 1,8 miljona głów, co stanowi 6 procent liczby całej ludności.

Nie byłoby to dużo, gdyby nie dwa zastrzeżenia:

1. ilość funkcjonarjuszów publicznych dorównywa ilości robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnicwie i przemyśle przetwórczym;

2. udział funkcjonarjuszów publicznych w dochodzie społecznym jest niewątpliwie bardzo znaczny.

Wypłacane przez państwo i samorządy uposażenia stanowią dochód połowy ludności, żyjącej z pracy umysłowej.

Kijów stolicą Ukrainy sowieckiej

Powrót do tradycyj historycznych?

Z Moskwy donoszą:

Agencja „Tass“ donosi: Siedziba rządu sowieckiej republiki ukraińskiej została ostatecznie przeniesiona do Kijowa. Członkowie rządu i centralnego komitetu ukraińskiej partji komunistycznej przybyli w poniedziałek do Kijowa pociągiem specjalnym. Z okazji przeniesienia rządu odbyły się w Kijowie manifestacje, w których wzięło udział około 500 tys. osób. Wojska garnizonu kijowskiego przedefilowały ulicami miasta.

„Izwiestia“ omawiając przeniesienie rządu U. S. R. R. do Kijowa, podkreślają olbrzymi rozwój m. Charkowa i rejonu w tym czasie, kiedy Charków był stolicą i wyrażają nadzieję, że stary Kijów stanie się ogniskiem kultury materjalnej i duchowej. Przeniesienie stolicy U. S. R. R. do Kijowa „Izwiestia“ uważają za symbol wzrostu siły jednej z największych republik sowieckich.

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746 ZŁ. 2.31 zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy“.

Trzy ofiary katastrofy lotniczej

Z Londynu donoszą:

Na lotnisku pod Gloucester zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. Trzech lotników straciło życie.

Odpowiedzi Redakcji

Bezrobotny — Maciejkowice. Wystarczy na rozprawie powołać się na to, iż od tak długiego czasu jest Pan bez pracy.

„Ratadana“ 31090. Nie ma Pan prawa żądać zwrotu wpłaconych pieniędzy.

P. W. Nowa-Wieś. Przedewszystkiem musi Pan napisać do tego banku.

B. 97. W normalnych razach to nie. Ale dziesiaj nie można tego przewidzieć, czy z Pana nie zrobią Niemca.

S. h. Grodziec Tam niema ślubów cywilnych. Na Śląsku można taki ślub uzyskać, jednak trzeba tutaj przez jakiś czas mieszkać. Jeżeli brat na dom ten dał pieniądze to musi je otrzymać z powrotem od rodziców, wzgl. Pani.

P. Ryszard T. Giszowiec. Niech Pan napisze do Śląskiej Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

P. Jerzy M. Chropaczów. Otrzyma Pan w każdej aptece, wzgl. drogerji.

P. Rozalja K. Boronów. Odstępnego brać nie wolno. Zrobić doniesienie do prokuratora.

P. M. Świba. Notatkę, o którą Pani chodzi, wzięliśmy z prasy.

B. Józef Ł. Klimontów. Nie wiemy o co Panu chodzi.

A. B. W. 57. Może Pan korzystać. Niech Pan napisze.

Wilcza nr. 104 322. Trzeba najpierw napisać do tych banków.

P. Halina Halska, Król. Huta. Pani może list w naszej redakcji odebrać.

P. F. Nowa-Wieś. Około 600 klm. Drogi bardzo złe.

J. W. W. Informacji udzieli Pani najbliższy Urząd Okręgowy.

P. Adolf S. Uwzględnimy.

L. P. 1900. Niestety z tego tytułu odszkodowania Pan żądać nie może, gdy eksmisję nakazał sąd.

TU WYCIĄĆ

— 406 —

się być omdlała. Jakim sposobem znalazła się tutaj o tej porze?

Olivier przystąpił tymczasem z drugiej strony do omdlałej, ale w tej chwili zawołał:

— Mylordzie!... To... to jest! Na Boga, niech książę spojrzy w twarz! — owa piękna Polka.

— Wielki Boże!

Poznawszy nieznajomą na placu Massessany, książę osłupiał i przez długą chwilę nie mógł wymówić ani słowa. Ręce jego drżały silnie.

Olivier tymczasem zaczął cucić Olgę. Daremnemi były jednak jego zabiegi, zemdlona nie poruszyła się.

— Zdaje się być bardzo ciężko chora! — ozwał się książę, przyszedłszy wreszcie do siebie. — Nie możemy jej tutaj zostawić, a wracać również nie mam ochoty, gdyż „Mewa“ czeka na nas w porcie. Spóźniliśmy się o jakieś trzy, lub cztery godziny.

Doktór White, który jest na okręcie, zbada tę nieszczęśliwą i wyda potrzebne zarządzenia!

Obaj mężczyźni wzięli Olgę ostrożnie na ręce i położyli w automobilu, poczem ruszyli w dalszą drogę.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Minęło kilka godzin, zanim się Olga obudziła z omdlenia.

Powoli zaczęła przychodzić do przytomności. Z początku leżała bez ruchu, z zamkniętemi oczyma i ze słodkiem uczuciem bezwładności słuchała cichego plusku wody, nie zdając sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje.

Wnet jednak zauważyła, że łóżko, na którem spoczywa, kołysze się lekko.

— 407 —

— Gdzież się znajduję, na Boga?

Zebrawszy całą siłę woli, otworzyła oczy i rozejrzała się ze zdumieniem naokół siebie. Nie ulega wątpliwości. To kajuta i to bardzo zbytkownie urządzona!

Opanował ją przestrach. Co się z nią stało? W czyje ręce się dostała?

Powoli zaczęły wracać jej pamięć, wspomnienia ostatnio zaszłych wypadków, ale nie przyczyniły się one wcale do wyjaśnienia jej obecności na okręcie.

Chciała wstać, wyjść z łóżka, lecz silny ból w nodze przypomniał jej, że ją sobie zwichnęła.

Przez chwilę leżała bez ruchu, wreszcie zdecydowała się pocisnąć dzwonek, znajdujący się nad jej łóżkiem.

Minęło kilka minut, poczem dały się słyszeć lekkie kroki i do kajuty weszła czysto ubrana młoda kobieta.

— Bogu dzięki, że się pani obudziła! — rzekła uprzejmie. — Doktór White był już niespokojny o panią!

Trwoga Olgi zmniejszyła się trochę na widok spokojnej i miłej twarzy pokojówki.

— Boże drogi, — rzekła — zdaje mi się, że śnię. Gdzież jestem? Do kogo należy ten okręt? Kim pani jest?

— Nazywam się Kitty Sounder i jestem żoną kucharza okrętowego. Resztę powie pani sam właściciel tego yachtu, gdy go pani zechce przyjąć u siebie. Znalazł on panią nieprzytomną na drodze w pobliżu Cap d'Ail i zabrał na swój okręt.

Humor

EINSTEIN W HOLLYWOOD.

Podczas pobytu w Hollywood Einstein został zaproszony do Mary Pickford i był zachwycony jej wdziękiem i urodą.

— Kto to jest właściwie ta Mary Pickford? — spytał jednego z gości.

Zapytany, powstrzymując z trudem śmiech, udzielił mu informacyi, poczem powtórzył dokładnie znakomitej aktorce przebieg swej rozmowy z wielkim uczonym.

„Słodka Mary“ potrząsnęła z politowaniem głową:

— Nie, doprawdy, ci ministrowie hitlerowscy!... Gdy tylko nie chodzi o politykę nie mają o niczem pojęcia'.

ŻÓŁTKO I EIERWEIS.

— Pan mi dałeś weksel. Wystawca od dwuch lat leży w grobie.

— Jest o co się rzucać. A jakby żył, toby zapłacił?

Klasyfikacja działalności sportowej na Śląsku

„Pogoń" Katowice zdobywa nagrodę im. dr. Tadeusza Saloniego na rok 1934

Nagroda im. dr. Tadeusza Saloniego ufundowaną została w roku 1929. Miała i ma ona na celu **stwierdzanie pracy sportowej w klubach i stowarzyszeniach**, będąc równocześnie **głównym miernikiem stanu sportowego Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.**

Na podstawie punktacji o nagrodę dr. Saloniego ustala się, **kto wogóle pracuje nad wychowaniem** fizycznem wśród szerokich mas **społeczeństwa i kto zasługuje na poparcie władz i innych czynników**, opiekujących się zdrowiem i sprawnością fizyczną obywateli polskich.

Regulamin nagrody przewiduje punktacje we wszystkich mistrzostwach okręgowych Śl. O. Z. L. A. W każdej konkurencji klasyfikuje się pierwsze sześć miejsc punktami 6, 5, 4, 3, 2, 1. Przy sztafetach wielobojowych pierwsze sześć miejsc klasyfkiuje się punktami: 12, 10, 8, 6, 4, 2.

W roku bież. przeprowadzono: 1. Mistrzostwa junjorów, 2. klasy C, 3. klasy B pań (niedokończone), 4. klasy B panów, 5. klasy A pań, 6. klasy A panów. Pozostało do przeprowadzenia dokończenie mistrzostw klasy B pań i panów, bieg na przełaj o mistrzostwo pań i panów, pięciobój panów,, trójbój pań, pięciobój pań i dziesięciobój panów.

W czteroletniej walce o nagrodę im. dr. Saloniego **dominował „Stadjon" Król. Huta,** który górował nad innemi klubami o całe niebo, **zapewniając sobie nagrodę różnicą przeszło 800 punktów.** Nic więc dziwnego, że zainteresowanie zawodami lekkoatletycznemi **poczęło słabnąć i nastąpił duży spadek poziomu,** jak również masowego uprawiania sportu lekkoatletycznego. Wykazały to przedewszystkiem zawody lekkoatletyczne Stadjonu i Pogoni z Wartą poznańską. Sport lekkoatletyczny na Śląsku jakby wyczerpany z sił, **spoczął na laurach, chorując na uwiąd starczy. Starzy działacze przepracowani, z obowiązków swoich wywiązywali się machinalnie, bez inicjatywy i chęci.** Imprezy sportowe organizowano **niechętnie i tylko pod naciskiem mas sportowych.** Przeprowadzane z roku na rok tradycyjne zawody o nagrody przechodnie, **starano się wykończyć i już więcej nie powtarzać.** Z podobnemi zamiarami występują starzy działacze również w stosunku do **nagrody im. dr. Tadeusza Saloniego.**

Prawdą jest, że przez szereg lat panuje w sporcie lekkoatletycznym na Śląsku **idylistyczna sielanka.** Nikt działalność sportu lekkoatletycznego **nie krytykował, nikt spokoju działaczy sportowych nie zakłócał.**

Dopiero od kilku tygodni zauważyć można **radykalną zmianę. Nowy zarząd Sekcji Lekkoatletycznej K. K. S. „Pogoń"**, zabierając się do pracy z wielkim rozmachem, z zapleśniałych pieleszy poruszył cały świat sportowy na Śląsku, **pociągając za sobą inne kluby i stowarzyszenia.** Rozpoczęła się prawdziwa walka rywalizacyjna. W niezwykle krótkim czasie zmobilizowane **zostały rozpadające się już szeregi lekkoatletów.** W klubach i stowarzyszeniach sportowych zakipiało nowe życie. Działacze klubowi, nie szczędząc pracy i zasobów materjalnych, przeprowadzali imprezy, **by wykazać swoją żywotność.** Szczególnie obsadzano tegoroczne zawody o nagrodę im. dr. Saloniego,**by zdobyć cenne punkty** i być sklasyfikowanym.

Jak to zwykle w walce bywa, nie odbyło się bez **zawiści i nieznasków.** Rozpoczęła się krytyka dotychczasowej działalności w sporcie lekkoatletycznym. **Braki, które dotąd nikogo dotąd nie raziły, stały się głównym przedmiotem narzekań, protestów i oskarżeń.**

Jednym słowem zakipiało życie w całym tego słowa znaczeniu i niewątpliwie **przyczyni się to do twórczej pracy w wychowaniu fizycznem społeczeństwa na Śląsku.** Przejściowo poważnieni działacze i sportowcy wnet znajdą platformę wspólnego porozumienia, któremu przewodzić będzie **wielka idea sportowa.**

PUNKTACJA ZAWODÓW O NAGRODĘ IM. DR. TADEUSZA SALONIEGO.

	Pkt.
1. K. K. S. „Pogoń Katowice	633
2. K. S. „Stadjon" Król. Huta	437
3. T. G. Sokół Krywałd	181
4. K. S. Roździeń-Szopienice	137
5. T. G. Sokół Czeladź	106
6. K. S. Strzelec Bielsko	74
7. K. S. Strzała Sosnowiec	69
8. K. S. „06" Katowice	35
9. T. G. Sokół I Katowice	32
10. T. G. Sokół Król. Huta	27
11. T. G. Sokół Ruda	26
12. K. S. „06" Mysłowice	22
13. K. S. „Makkabi" Bielsko	21
14. K. S. „Brygada" Częstochowa	21
15. K. S. „Naprzód' Lipiny	20
16. T. G. Sokół Siemianowice	19
17. S. M. P. Katowice	14
18. K. S. „Unja" Sosnowiec	7
19. T. G. Sokół II Katowice	7
20. K. S. „Wiktorja" Częstochowa	3

W punktacji powyższej nie uwzględniono 18 pkt., zdobytych przez „Stadjon" w biegu na 200 mtr.

Wyniki:

400 m. pł. panów: 1. Schneider Wilhelm, Pogoń Katowice 1,03,4 min., 2. Latka Paweł, K. S. R. Szopienice 1,06.3 min., 3. Danielak Edward, Pogoń Katowice.

Pchnięcie kulą pań: 1. Orzełówna Erna, Stadjon, Król. Huta 9,45 m. 2. Schönmanówna Tilda, Makkabi, Bielsko 9,20 m. (9,20), 3. Lubkowiczówna Marja, Pogoń Katowice 9,13 m., 4. Wydrowska Anna, Pogoń Katowice 8,68 m. 5. Sikorzanka Aniela, Stadjon, Król Huta 7,84 m., 6. Wasilewska Janina, Pogoń Katowice 7,10 m.

1500 m.: 1. Orłowski Paweł, Pogoń Katowice 4,14 m., 2. Hartlik Maksymiljan, Stadjon Król. Huta 4,17,7 m., 3. Rakoczy Jan, Pogoń Katowice 4,36,2 m., 4. Kocur Józef, K. S. R. Szopienice —, 5. Żyłka Ernest, Sokół Król. Huta —.

Skok wdal panów: 1. Nowosielski Stefan, Pogoń Katowice 6,47 m., 2. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 6,33 m., . Kosz Wilhelm, Stadjon Król. Huta 6,25 m., 4. Breslauer Paweł, Pogoń Katowice 6,25 m., 5. Kosta Stanisław, K. S. R. Szopienice 6,13 m., 6. Mucha Walerjan, Sokół Czeladź 6,10 m.

60 m. pań: 1. Orłowska Otylja, Stadjon Król. Huta 7,9 sek., 2. Segno Irena, Sokół, Czeladź 8,2 sek., 3. Preisówna Elfryda, Pogoń Katowice 8,2 sek., 4. Rakoczanka, Pogoń Katowice, 5. Biskupówna Lola, Pogoń Katowice, 6) Muszanka Celina, Sokół Czeladź.

100 m. panów: 1. Czyż K. Stadjon Król. Huta 11,2 sek., 2. Nowosielski Stefan, Pogoń Katowice 11,2 sek., 3. Hajduk Ryszard, Stadjon Król. Huta 11,4 sek., 4. Breslauer Paweł, Pogoń Katowice —, 5. Müller Waldemar, Pogoń Katowice —, 6. Makiolka Willi, Stadjon Król. Huta —.

Pchnięcie kulą panów: 1. Praski Henryk, Sokół Siemianowice 13,27 m., 2. Zajusz Eryk, Stadjon Król. Huta, 12,99,5 m., 3. Jastrzembski Stefan, Sokół Katowice 11,86 m., 4. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 11,47 m., 5. Mikosz Józef, Pogoń Katowice 11,00,5 m., 6. Węglarczyk Antoni, Sokół Król. Huta 11,00 m.

Skok wzwyż pań: 1. Orzełówna Erna, Stadjon Król. Huta 1,40 m., 2. Bytomska Elżbieta, Pogoń Katowice 1,35 m., 3. Biskupówna Lola, Pogoń Katowice 1,30 m., 4. Wasilewska Janina, Pogoń Katowice 1,30 m., 5. Szubianka Marja, Stadjon Król. Huta 1.25 m., 6. Muszanka Celina, Sokół Czeladź 1,25 m.

Rzut oszczepem pań: 1. Sikorzanka Aniela, Stadjon Król. Huta 31,00 m., 2. Schönmanówna Tilda, Makkabi Bielsko 25,53 m., 3. Segno Irena, Sokół Czeladź 25,11 m., 4. Wasilewska Janina, Pogoń Katowice 24,21 m., 5. Orłowska Otylja, Stadjon, Król. Huta 23,30 m., 6. Rokoczanka Helena, Pogoń Katowice 21.09 m.

100 m. pań: 1. Orłowska Otylja, Stadjon Król. Huta 12,8 sek., 2. Białasówna Elżbieta, Pogoń Katowice 13,4 sek., 3. Preissówna Elfryda, Pogoń Katowice 13,7 sek., 4. Segno Irena, Sokół Czeladź —, 5. Kieronimówna Hildegarda, Pogoń Katowice —, 6. Biskupówna Lola, Pogoń Katowice —.

Skok wzwyż panów: 1. Chmiel Wilhelm, Pogoń Katowice 1,80 m., 2. Kremecke Brunon, Stadjon Król. Huta 1,75 m., 3. Kosz Wilhelm, Stadjon Król Huta 1,75 m., 4. Weintraub Henryk, Makkabi Bielsko 1,70 m., 5. Pawełek Leon, Sokół Ruda 1,65 m., 6. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 1,60 m.

5000 m. panów: 1. Orłowski Paweł, Pogoń Katowice 16,07,5 min., 2. Hartlik Maksymiljan, Stadjon Król Huta 16,16 min.

Rzut dyskiem panów: 1. Praski Henryk, Sokół Siemianowice 36,40 m., 2. Zajusz Eryk, Stadjon Król. Huta 35,48 m., 3. Jastrzembski Stefan, Sokół Katowice 33,96, 4. Majorczyk Tobiasz, Stadjon Król. Huta 33,75 m., 5. Palion Antoni, Sokół Siemianowice 33,43 m., 6. Banaszak Ludwik, Pogoń Katowice 33.00 m.

400 m. panów: 1. Rzepuś Karol, Stadjon Król. Huta 53,1 sek., 2. Rojek Amand, K. S. R. Szopienice 54,0 sek., 3. Bremer Jan, Pogoń Katowice 55,6 sek., 4. Żyłka Alojzy, Sokół Król. Huta —.

110 m. pł. panów: 1. Latka Paweł, K. S. R. Szopienice 17,0 sek., 2. Schneider Wilhelm, Pogoń Katowice 17,8 sek., 3. Mucha Walerjan, Sokół Czeladź —.

Skok wdal z miejsca pań: 1. Sikorzanka Aniela, Stadjon Król. Huta 2,21 m., 2. Wasilewska Janina, Pogoń Katowice 2.20 m., 3. Kieronimówna Hildegarda, Pogoń Katowice 2,17 m., 4. Schönmanówna Tilda, Makkabi Bielsko 2,14 m., 5. Bytomska Elżbieta, Pogoń Katowice 2,11 m., 6. Segno Irena, Sokół Czeladź 2,10 m.

Rzut oszczepem panów: 1. Żyłka Alojzy, Sokół Król. Huta 51,16 m., 2. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 50,30 m., 3. Dyka Józef, Sokół Krywałd 48,08 m., 4. Żyłka Ernest, Sokół Król. Huta 47,15 m., 5. Mucha Walerjan, Sokół Czeladź 46,27 m., 6. Palion Antoni, Sokół Siemianowice 44,00 m.

Skok wdal z rozbiegiem pań: 1. Preissówna Elfryda, Pogoń Katowice, 4,67 m., 2. Sikorzanka Aniela, Stadjon Król. Huta 4,56 m., 3. Segno Irena, Sokół Czeladź 4,47 m., 4. Orłowska Otylja, Stadjon Król. Huta 4,39,5 m., 5. Żyłkówna Klara, Stadjon Król. Huta 4,28 m., 6. Bytomska Elżbieta Pogoń Katowice 4,15 m.

80 m. pł. pań: 1. Orzełówna Erna, Stadjon Król. Huta 13,8 sek., 2. Białasówna Elżbieta, Pogoń Katowice 14,5 sek., 3. Preissówna Elfryda, Pogoń Katowice 15.0 sek., 4. Szubianka Marja, Stadjon Król. Huta —.

800 m. panów: 1. Rzepuś Karol, Stadjon Król. Huta 2,04,1 m., 2. Rakoczy Jan, Pogoń Ktowice 2,13,1 m., 3. Kocur Józef, K. S. R. Szopienice 2,14, 6 m., 4. Bremer Jan, Pogoń Katowice —.

Rzut młotem panów: 1. Mikosz Józef, Pogoń Katowice 32,64 m., 2. Węglarczyk Antoni, Sokół Król. Huta 31,40 m., 3. Majorczyk Tobiasz, Stadjon Król. Huta 24,78 m., 4. Banaszak Ludwik, Pogoń Katowice 21,42 m., 5. Żyłka Ernest, Sokół Król. Huta 20,23 m., 6. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 19,91 m.

Trójskok panów: 1. Nowosielski Stefa, Pogoń Katowice 13,35 m., 2. Zieliński Mirosław, Strzała Sosnowiec 13,17 m., 3. Chmiel Józef, Pogoń Katowice 12,21 m., 4. Kosz Wilhelm, Stadjon Król. Huta 12,07 m., 5. Namysło Hubert, K. S. R. Szopienice 11,81 m., 6. Kremecke Brunon, Stadjon Król. Huta 11,34 m.

800 m. pań: 1. Schuasówna Marja, Pogoń Katowice 2,36 min., 2. Szymczykówna Gertruda, Pogoń Katowice 2,52 m., 3. Scheuówna Małgorzata, Pogoń Katowice 3,11 m.

Rzut dyskiem pań: 1. Orzełówna Erna, Stadjon Król. Huta 29,91 m., 2. Rakoczanka Hel., Pogoń Katowice 27,75 m., 3. Wasilewska Janina, Pogoń Katowice 27,67,5 m., 4. Sikorzanka Aniela, Stadjon Król. Huta 24,53 m., 5. Bytomska Elżbieta, Pogoń Katowice 24,47 m., 6. Kieronimówna Hildeg., Pogoń Katowice 23,67 m.

Sztafeta 4× 100 m. pań: 1. K. K. S. Pogoń, Katowice I. 54,4 sek., 2. K. S. Stadjon, Król. Huta I. 55,2 sek., 3. K. S. Stadjon, Król. Huta II. —.

Sztafeta 4×100 m. panów: 1. K. K. S. Pogoń, Katowice I. druż. 46,4 sek., 2. K. S. Stadjon, Król. Huta II. druż. 46,9 sek., 3. K. S. Roździeń-Szopienice 47,0 sek., 4. K. S. Stadjon, Król. Huta III. druż. —.

Sztafeta 4×200 pań: 1. K. K. S. Pogoń, Katowice I. druż. 1,56,5 min., 2. K. S. Stadjon, Król. Huta I. druż. 1,57,7 min., 3. K. K. S. Pogoń, Katowice II. druż —, 4. K. S. Stadjon, Król. Huta II. druż. —.

Skok o tyczce panów: 1. Schneider Wilhelm, Pogoń Katowice 3,50 m., 2. Mucha Walerjan, Sokół Czeladź 3,40 m., 3. Palion Antoni, Sokół Siemianiwice 3,40 m., 4. Namysło Hubert, K. S. R. Szopienice 3,30 m.

Sztafeta 4×400 m. panów: 1. K. S. Stadjon, Król. Huta I. druż. 3,37,2 min., 2. K. K. S. Pogoń, Katowice I. druż. 3,43 m., 3. K. S. R. Szopienice 3,48,6 m., 4. K. K. S. Pogoń, Katowice II. druż. —, 5. K. S. Stadjon, Król. Huta II. druż. —, 6. K. K. S. Pogoń, Katowice III. druż. —.

Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

Sokół II Katowice — Sokół Bogucice 49:48

Bieg 100 mtr.: 1. Kroker Sokół II Katowice 11,3 sek. 2. Grzegorczyk Bogucice. 3. Podbiół Katowice. 4. Orawski Bogucice.

Pchnięcie kulą: 1. Cymander Katowice 10,71 mtr. 2. Gach Bogucice 10,58 mtr. 3. Wieczorek Katowice 10,30 mtr. 4. Balcarek Bogucice 9,14 mtr.

Skok wdal: 1. Kroker Katowice 5,93 mtr. 2. Brałer Bogucice 5,92 mtr. 3. Orawski Bogucice 5,37 mtr. 4. Wieczorek Katowice 5,56 mtr.

Bieg 1.500 mtr.: 1. Rybarz Katowice 4,51 sek. 2. Gwóźdź Bogucice. 3. Grzywa Bogucice. 4. Mania Katowice.

Rzut dyskiem: 1. Gach Bogucice 27,63 mtr. 2. Wieczorek Katowice 27,48 mtr. 3. Balcarek Bogucice 26 mtr. 4. Cymander Katowice 24,15 mtr.

Skok wzwyż: 1. Gach Bogucice 1,61 mtr. 2. Wieczorek Katowice 1,65 mtr. 3. Kaptur Bogucice. 4. Kotysz Katowice. 4. Woła Bogucice.

Rzut oszczepem: 1. Wieczorek Katowice 50,77 mtr. 2. Gach Bogucice 45,55 mtr. 3. Ćwięczek Katowice 42,06 mtr. 4. Balcarek Bogucice 40 mtr.

Sztafeta 4× 100 mtr.: 1. Bogucice w składzie: Orawski, Węgrzyn, Brałer, Grzegorczyk. 2. Katowice w składzie: Kroker, Król, Porwolik, Podbiół.

Skok o tyczce: 1. Ćwięczek Katowice 2,90 mtr. 2. Kaptur Bogucice 2,80 mtr. 3. Kotas Bogucice 2,70 mtr.

Sztafeta olimpijska: 1. Katowice w składzie: Rybarz, Król, Kroker, Podbiół. 2. Bogucice.

Wyścigi konne w Brynowie

24 bm. przy słonecznej pogodzie rozegrano siedm gonitw. Wypłata w totalizatorze 134 zł. za 10 zł.

Wyniki gonitw są następujące:

Płoty — dystans około 2.400 mtr. Nagroda 500 zł. Kocur — Z. i Z. Belina-Czechowskich, chł. Pawlak 1. Dzierlatka — st. „Bończa", j. Chomicz 2. Gigolo — T. Seidla, j. Kurowski 3. Wygrane w 2,56, wysyłany o 4 dł., trzeci 3 dł. Tot. zw. za 10 zł. 74 zł.

Płaska — dystans około 2.100 mtr. Nagroda 500 zł. Feniks — R. Rogowskiego, j. Kończal 1. Figaro II — J. Wcisłowicza, j. Kondraciak 2. Ariela — st. „Bończa", j. Tobjasz 3. Foryś — L. J. bar. Kronenberga, chł. Biesiadziński 4. Wygrane w 2,27, po walce wysyłany o 1 dł., trzeci pół dł. Tot. zw. za 10 zł. 134 zł., miesce 36 i 17 zł.

Przeszkody — dystans około 3.600 mtr. Nagroda 700 zł. Tuberosa — St. Króleckiego, j. Radomski 1. Igraszka III — W. Robińskiego, j. Wojtkowiak 2. Dziuchna — St. Królickiego, chł. Bardyguła 3. Podolanka — Wł. Jungwicza, j. Kurowski 4. Blonay — J. Miśkowca, j. Bryk III — wyłamał i nieskończył gonitwy. Wygrane w 4,37, dowolnie o niezl. i 1 dł., trzeci niezl. i 1 dł.. Tot. zw. za 10 zł. 15 zł., miejsce 13 i 13 zł.

Płaska— dystans około 1.800 mtr. Nagroda 900 zł. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Wachowiak 1. Ehbien — H. Harlanda, j. Kończal 2. Aladyn — H. Harlanda, chł. Iluk — zdystansowany, nie minął słupa dystansowego. Wygrane w 2, trzymany o niezl. i 1 dł. Tot. zw. za 10 zł. 13 zł.

Płaska — dystans około 1.600 mtr. Nagroda 700 zł. Soubrette — H. Harlanda, j. Kończal 1. Drab II — st. „Bończa", j. Tobjasz 2. Gironde — st. „Zygmunt", j. Szymański 3. Rakieta II — st. „Bończa", chł. Biesiadziński 4. Cieciorka — L. Turno, chł. Terpil 5. Wygrane w 1,48, wysyłana o 1 dł., trzeci pół dł. Tot. zw. za 10 zł. 20 zł., miejsce 13 i 22 zł.

Płaska — dystans 2.100 mtr. Nagroda 500 zł. Jam — Ign. hr. Mielżyńskiego, j. Wachowiak 1. Etoile II — St. hr. Korzbok-Łąckiego, j. Tobjasz 2. Bajan — st. „Bończa", j. Tobjasz 3. Wygrane w 2,25, wysyłany o 2 dł., trzeci 1 dł. Tot. zw za 10 zł. 34 zł.

Płoty — dystans około 2.800 mtr. Nagroda 700 zł. Lancelot — St. Królickiego, chł. Bardyguła 1. Calvados — W. Bobińskiego, j. Wojtkowiak 2. Haiti — J. Bąkowskiego, j. Lipiński 3. Wygrane w 3,17, dowolnie o 3 dł., trzeci niezl. i 1 dł. Tot. zw. za 10 zł. 26 zł,

„Wiener Sportklub" w Bielsku

Zarząd Podokręgu Bielsko-Biała zakontraktował na 26 bm. br. (wtorek) doskonalą, pierwszoklasową drużynę wiedeńskich zawodowców „Wiener Sportklub", która rozegra zawody piłkarskie o godz. 18 na boisku B. B. S. V. z reprezentacją Bielska-Białej. Zapowiedź zawodów tych wzbudził nietylko w Bielsku i Białej, ale i okolicy duże zainteresowanie. Wiener Sportklub po odniesionych sukcesach na swym tournee po Holandji i Szwecji, gdzie wszystkie zawody wygrał, zjeżdża do Bielska w swym reprezentacyjnym składzie, który przedstawia się następująco: Franzl, Wanderer Purtz; Köck II, Köllinger, Machal; Geider, Pevny, Wavrak, Gallas, Pillwein; rezerwa: Roch, Köck I. Uhinger. Skład reprezentacji Bielska, zestawiony przez przez kpt. związkowego Podokręgu red. Alfusa, przedstawia się następująco: Rosenberg, Hönig, Kopper, Tretiak, Lenski, Bierski, Hönigsmann, Rzepuś, Wagner Nawarra, Wiesbauer: rezerwa: Gacek, Laske, Ksoll, Neumann. Skład ten daje gwarancję ciekawej i emocjonującej gry i Wiener Sportklub będzie musiał wykazać wszystkie swe umiejętności, by odnieść zwycięstwo. Przedsprzedaż biletów w obniżonych cenach odbywa się w Cukierna Biemiańskiej i we firmie Salo Goldmann, Bielsko, ul. 3-go Maja.

Ze Śląskiego O. Z. P. N.

1 lipca br. odbędzie się „Dzień Śląskiego OZPN.", w którym to dniu rozegrane zostaną na boisku Policyjnego KS. w Katowicach o godzinie 18-tej rewanżowe międzymiastowe zawody Katowice — Gliwice. Drugi zespół reprezentacyjny miasta Katowic wyjeżdża do Bielska, gdzie rozegra zawody z reprezentacją m. Bielska.

Skład drużyny na mecz z Gliwicami ustalono następujący: Pawłowski (KS. Dąb), Mansol (KS. 06), Krawiec, Moczko (KS. Dąb), Warmus (Policyjny KS.), Dytko (KS. Dąb), Żur (Policyjny KS.), Koppe (KS. Orzeł), Hammer (KS. Diana), Klimza (Policyjny KS.), Śliwa (Policyjny KS.), Strauch (Policyjny KS.), Halama (KS. Dąb), Nogaj (Policyjny KS.), Skrzypiec (KS. Naprzód Katowice), Stachowicz (KS. Orzeł).

Przed powyższemi zawodami odbędą się o godz. 17-tej zawody reprezentacyjne old boyów Katowice — Gliwice. Reprezentacja m. Katowic wystąpi w składzie: Albrecht (KS. 06), Mach (Policyjny KS.), Kabot (KS. Diana), Nowak, Cuber (KS. Pogoń), Gruszka (KS. 06) Michała (KS. Diana) Wróbel (KS. Dąb), Nogaj (K. S. Pogoń), Konieczny, Barczak (KS. Pogoń), Copik Filip (KS. Orzeł), Dublaszewski (Policyjny KS.), Kuder (Policyjny Ks.) Mueller Karol (KS. Pogoń).

Jako przedmecz odbędą się zawody reprezentacyjne młodzieży miast Katowice i Gliwice. Początek o godz. 15,45. Skład drużyny m. Katowic ustalony zostanie po zawodach eliminacyjnych, które się odbędą we wtorek dnia 26 6. br. na boisku Policyjnego KS.

Skład drużyny katowickiej przeciwko Bielsku jest następujący: Wilisz (TS. 20 Bogucice), Czempisz (KS. Diana), Kaprot (KS. Orzeł). Garus (Pocztowe PW.). Szary (KS. 06). Wypiór (Policyjny KS.), Wójcik (KS. 06), Śmietana (KS. Orzeł). Ogórek, Szołtysik (KS. Dąb). Kruk (KS. Pogoń), Machinek (KS. Diana), Urbańczyk (KS. Diana).

W celu odpowiedniego przygotowania drużyn reprezentacyjnych odbędą się we wtorek, 26 bm. zawody treningowe obu zespołów reprezentacyjnych, które wystąpią przeciwko Gliwicom i Bielsku. Zawody odbędą się na boisku Policyjnego KS. o godz. 18-tej.

Jako przedmecz odbędą się zawody eliminacyjne drużyn młodzieży KS. Dąb Katowice przeciwko KS. Słowian Katowice o godz. 17tej, z których to drużyn ustalony zostanie zespół przeciwko Gliwicom.

ELITA KOLARZY POLSKICH

startuje w wyścigu kolarskim „Sportu"

W dniu 1 lipca, jak już podaliśmy, odbędzie się po raz pierwszy organizowany przez Śl. Zw. Tow. Kolarskich wyścig kolarski o nagrodę wędrowną i honorowe **firmy „Sport"** w **Katowicach.** Wyścig odbędzie się na trasie 116 klm. (Panewnik — Kochłowice — Nowa Wieś — Borowa Wieś — Mikołów — Panewnik — 4 okrążenia). Wzbudził on w kołach kolarskich, ze względu na bogate nagrody, bardzo wielkie zainteresowanie.

Jak zdołaliśmy się poinformować, w wyścigu „Sportu" startować będzie elita kolarzy polskich, bowiem jest to ostatnia okazja do wypróbowania sił przed mistrzostwem Polski.

A więc zobaczymy niewątpliwie szereg doskonałych kolarzy z Warszawy, jak **Kiołbasę, Korsaka, Zalewskiego, Cyrana, Michalaka,** z Wilna — **Jasińskiego, Domańskiego,** z Krakowa — **Dudę, Badona, Kiełbasę,** z Metalu tarnowskiego, **Jakubca,** z Łodzi — **Hofschneidera, Odartusa** (ŁKS). Nie wiadomo jeszcze, czy startować będzie **Kołodziejczyk,** zwycięzca biegu dokoła Śląska, gdyż jak słychać, został on przez PZTK. zdyskwalifikowany. Śląsk reprezentowany będzie przedewszystkiem przez swoich asów, a to kilkakrotnego mistrza Śląska **Ligonia,** młodego i obiecującego kolarza **Rosika,** z Policyjnego KS. Katowice, **Rurańskiego,** zwycięzcy wyścigu kolarskiego „Siedmiu Groszy", doskonałego kolarza z emigracji **Hadrysia** z Francji, **Dłudzika,** który aczkolwiek odbywa swój obowiązek wojskowy, znajduje się w lepszej formie i masę kolarzy z wszystkich ważniejszych ośrodków Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i t. d.

Tak doborowa stawka kolarzy gwarantuje, że wyścig, gdy tylko dopisze pogoda, będzie jednym z najciekawszych i najbardziej atrakcyjnych w bież. roku.

Wścig będzie niewątpliwie miał i tę dobrą stronę, że ze względu na charakter okrężny, spełni swoje zadanie widowiskowe. Piękne lasy panewnickie w niedzielę niewątpliwie zaroją się tłumami wycieczkowiczów.

Zgłoszenia do wyścigu należy kierować jeszcze do soboty pod adresem **Śl. Zw. Towarzystw Kolarskich,** Katowice, ul. 3 Maja 34. W najbliższych dniach w oknie wystawowem firmy „Sport" wystawione będą nagrody.

Wyścigi kolarskie w Janowie

Klub Cyklistów „Rekord" Janów urządza w piątek, dnia 29 bm. (święto Piotra i Pawła) na dystansie 45 klm. na trasie: Nikiszowiec — Giszowiec — Janów-Miejski — Janów — Nikiszowiec (4 okrążenia) **wyścigi kolarskie** o tytuł mistrza klubu na rok 1934.

W ramach wyścigu kolarskiego o tytuł mistrza klubu odbędzie się także wyścig o tytuł najlepszego kolarza gminy Janów na rok 1934 na tej samej trasie i na temsamym dystansie. Start odbędzie się wspólny do obydwóch wyścigów. Zgłoszenia przyjmuje się do wtorku dnia 26 bm. w lokalu klubowym. Start i meta znajdować się będzie koło lokalu klubowego w Nikiszowcu przy ulicy Sosnowieckiej. Wyścig o najlepszego kolarza gminy Janów dostępny jest dla wszystkich kolarzy gminy bez względu na to, czy jest stowarzyszony, czy nie.

Wyścig budzi w Janowie niebywałe zainteresowanie ze względu na to, że odbędzie się po raz pierwszy w Janowie pojedynek kolarski między dwoma zespołami kolarskiemi, a to Klubem Cyklistów „Rekord" a sekcją kolarską Klubu Sportowego „Polonji", która została utworzona ub. roku i posiada w swoim gronie wszystkich zawodników, byłych członków „Rekordu". Zacięta walka toczyć będzie się między zawodnikami „Polonji" a „Rekordu", Waletą, zeszłorocznym zwycięzcą wyścigu o najlepszego kolarza gminy Janów a Saternusem, zeszłorocznym mistrzem klubu.

Przedolimpijski obóz pływacki i kurs instruktorów w Tychach

Zgodnie z zapowiedzią i staraniem Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach, zostaje z dniem 2 lipca br. uruchomiony 2-tygodniowy obóz pływacki, przedolimpijski wraz z kursem instruktorów pływania w Tychach na Śląsku.

Obóz ma charakter podniesienia kondycji zawodniczej, wyszukania narybku na przyszłą Olimpjadę, jak również wyszkolenie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych instruktorów pływackich. Komendantem obozu będzie por. **Kasprzyk Artur,** kmd. Okr. Ośrodka W. F. Katowice, kierownikiem technicznym instr. i kapitan sportowym Okr. Zw. Pływackiego p. **Przybyła,** zaś instr. gimnastyki, gier i zabaw instr. **Ziemba** z Okręg. Ośrodka.

Kandydaci wyznaczeni na kurs przez Okręgowy Związek Pływacki zgłoszą się w dniu 2 lipca br. o godz. 8-mej rano w Tychach na Stadjonie pływackim u komendanta kursu. Uczestnicy kursu przywożą ze sobą ze względu na warunki lokalne: po 2 koce, prześcieradło, poduszeczkę, przybory do jedzenia i kostjum pływacki wraz z pantoflami gimnastycznemi.

Nowi mistrzowie kolarscy szos polskich

W niedzielę odbyły się w całej Polsce mistrzostwa okręgowe na dystansie 100 klm. w kolarstwie.

W Bydgoszczy mistrzem Pomorza został **Sieroński** (Grudziądz) w czasie 2:46, przed **Kuczyńskim** (Olimpja), **Zielińskim** (Sokół Grudziądz) i **Jamrogą** (ZS. Grudziądz).

W Krakowie mistrzem został **Duda** z Garbarni w czasie 2:57,01 min., przed **Kiełbasą** z Tarnowa i **Jakubcem** (Garbarnia).

W Wilnie — 1) **Jasiński** (Ognisko) w czasie 3:19,56. Czas słaby, gdyż wyścig odbywał się w czasie ulewy i burzy.

We Lwowie — 1) **Zacharko** (Przemyśl) w czasie 3:27,05 min.

W Łucku — mistrzostwo Wołynia zdobył **Gajewski** (Łuck) w czasie 3:41. Tak we Lwowie jak i Łucku, bardzo złe drogi.

Sport na Śląsku

S. M. P. GARDAWICE — STRZELEC ORNONTOWICE 2:2 (2:1).

Mecz odbył się na boisku w Ornontowicach. Krocząco od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna gospodarzy wystąpiła w osłabionym składzie, to też tym razem zadowolić się musiała wynikiem remisowym z dobrą drużyną gości. Gra toczyła się w bardzo szybkiem tempie, a przy większem szczęściu mecz ten gospodarze mogli rozstrzygnąć na swoją korzyść. Obie bramki dla gości padły zupełnie przypadkowo. Dla drużyny Strzelca bramki zdobyli Kałuża, oraz Kornas z centry Błaszczyka o wypuszczeniu piłki przez bramkarza.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

R. K. S. (GOŁONÓG) — BRYGADA 1:1 (1:1)

24 bm. w Gołonogu odbyły się zawody o mistrzostwo kl. C. pomiędzy Brygadą ze Strzemieszyc a R. K. S. Gołonóg, które dały wynik remisowy. Brygada ze względu na udział w zawodach zawieszonego gracza R. K. S., założyła protest.

NORDIA — ROŻDZIEŃ-SZOPIENICE 4:2.

W Sosnowcu Ż. K. S. Nordia pokonała po pięknej grze Rożdzień-Szopienice w stosunku 4:2. Bramki zdobyli Szlezyngier i Dafner po 2, dla gości prawy łącznik. Sędziował p. Kubalka. Juniorzy Nordji pokonali juniorów Kinereth 3:0. Bramki zdobyli Dafner II 2 i Turek 1.

FISZEL MISTRZEM KOLARSKIM HAKOAHU.

24 bm. na trasie 36 klm. odbyły się wyścigi o mistrzostwo Hakoahu. Mistrzostwo zdobył Fiszel w czasie 1 godz. 15 min. i 17 sek. Drugi Cerner.

KRAFT — GWIAZDA 2:1
KINERETH — ŚWIT 3:0
PŁOMIEŃ — MAKABI 4:0
ZEW — DĄBROWA 4:1

Ze sportu robotniczego

W SPRAWIE UZYSKANIA 50 PROC. ZNIŻEK NA PRZEJAZD KOLEJĄ.

Kluby robotnicze, obiegający się o zniżkę na przejazd koleją, winny wnieść podanie do właściwej komendy powiatowej wzgl. obwodowej. Ze zniżek mogą korzystać tylko członkowie, posiadający legitymacje związkowe.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU TURYSTYCZNEGO ŚL. R. S. K. O.

Następne posiedzenie członków Wydziału odbędzie się dnia 2 lipca 1934 r. o godz. 18,30 w sekr. Śl. R. S. K. O., Dworcowa 11.

3—8 lipca: Wyjazd na Olimjadę do Pragi (Czechosłowacja), koszta około 65 zł., dla nieczłonków 20 zł. więcej. Wpisowe 10 zł. Zgłoszenia do 28 czerwca br.

3—14 lipca. Wyjazd na Olimpjadę do Pragi. Wycieczka do Czeskiego Lasu (Boehmerwald). Zgłoszenia do 23 czerwca br. Wpisowe 10 zł.

5—15 lipca: Obóz wysokogórski w wysokich Tatrach. Koszta podróży około 8 zł. Wpisowe 8 zł. Zgłoszenia do 23 czerwca br.

14—24 lipca: Wycieczka (obóz wędrowny) w Pieninach. Wpisowe 8 zł. Zgłoszenia do 2 lipca br.

5 lipca do 15 sierpnia: Obozy wędrowne do Gdyni nad polskie morze — Gdańsk-Halerowo. Wpisowe 14 zł. Zgłoszenia 12 dni przed wyjazdem.

15 lipca do 15 sierpnia: Obozy i kursy stałe w Hucisku — Dolina Zawoja (Babia Góra). Każdy kurs dla kobiet i mężczyzn na 10 dni 13 zł. Wpisowe 3 zł.

Zgłoszenia należy kierować do sekr. Śl. R. S. K. O., Katowice, Dworcowa 11, pok. 10, tel. 31173 Wydz. Turyst., który udziela również informacyj. Zgłoszeń bez opłacenia wpisowego nie uwzględnia się.

PROJEKTOWANA WYCIECZKA DO BIELSKA I JAWORZA.

W dniach 29 (święto Piotra-Pawła), 30 czerwca (sobota) i 1 lipca br. (niedziela) projektuje Wydział Turystyczny Śl. R. S. K. O. urządzić wycieczkę w Beskidy do Bielska i Jaworza. Cena biletów od 3,50 do 4 zł. Wycieczka dojdzie do skutku, o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczestników. Wtenczas zostanie uruchomiony pociąg popularny. W wycieczce tej mogą brać udział wszyscy, bez względu, czy są członkami, czy nie.

Wyjazd nastąpiłby w święto Piotra-Pawła o godz. 7 rano z Katowic, zaś przyjazd około godz. 21 w niedzielę do Katowic. Zgłoszenia należy kierować do 18 czerwca włącznie do sekr. Śl. R. S. K. O.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 25-go czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestycyjna zw. 111.50, 5 proc. poż. konwersyjna 65.00 — 65.40 — 6525, 5 proc poż. kolejowa 58.25, 6 proc. poż. dolarowa 71.75 — 72.00, 4 proc. poż. dolarowa 53.40 — 53.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66,75 — 67,00 — 67,28, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00. 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 47.60 — 47.50. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 86.00 — 86.50 — 86.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 19.00. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.28 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 70.50, poż. stabilizacyjna 112.00, poż. warszawska 62 i jedna ósma, poż. śląska 65.00.

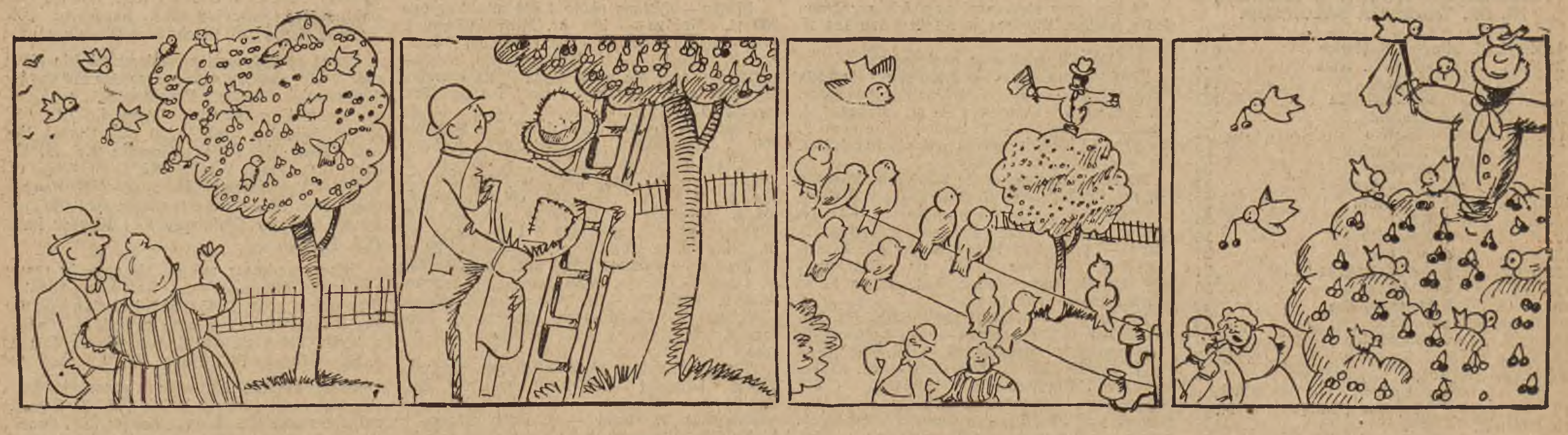
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 czerwca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cenat ranzakcyjna tranz. 100 ton 14,50, Jęczmień 695—705 gr. 17,50—18, Jęczmień 675—685 gr. 16,50—17. Jęczmień zimowy 15—15,50, Owies 14,75—15,25. Ospa pszenna 10,50—10,75, Ospa pszenna gruba 11—11,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Gospodyni się skarżyła,
że niesforna wróbli zgraja
niszczy drzewa, żre owoce
no i nerwy jej rozstraja.

Froncek do wszystkiego zdolny,
strach na wróble — kukłę zrobił
i na wiśnię ją winduje
— strach rozpostart, ręce obie.

Z pracy swej zadowolony,
obiecuje gospodyni,
że na innych drzewach także
ulepszenia te poczyni.

Lecz nim zdążył wrócić z domu
z gospodynią też zajętą,
oczom swoim nie chce wierzyć:
strach dla wróbli — jest zachętą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.